

IX. SPORY O POLSKĘ LUDOWĄ (1944-1989)

1. Uwagi wstępne

Powojenne państwo polskie stanowi przedmiot licznych sporów i polemik. Powstało ono w końcowej fazie II wojny światowej z inicjatywy tzw. lewicy polskiej i pod dużą presją ZSRR i przez długi czas (1944-1989) było uzależnione od ZSRR. Wraz z innymi tego typu państwami stanowiło tzw. obóz państw demokratyczno-ludowych. Idea ludowości zrodziła się w końcowej fazie I wojny światowej, kiedy to rozpadały się lub upadały wielkie monarchie stanowe i powstawały do życia nowe, bardziej demokratyczne państwa eksponujące idee ludowości. W latach 1918-1919 szermowano hasłem ludowości nazywając poszczególne państwa i rządy ludowymi. W miarę stabilizowania się stosunków politycznych od demokracji i ludowości odchodzono. W niektórych państwach do głosu doszły nawet rządy dyktatorskie lub wręcz faszystowskie. Idea demokracji i ludowości przetrwała jednak w programach i dążeniach partii chłopskich (ludowe) i robotniczych (socjalistyczne). W końcowej fazie II wojny światowej nastąpiła ponowna radykalizacja stosunków politycznych i hasła ludowe ponownie zyskały wielką nośność polityczną. Fakt ten wykorzystał J. Stalin, który uchodził za przywódcę ruchu komunistycznego w skali światowej będąc jednocześnie dyktatorem w ZSRR. Zmierzał on do stworzenia wokół swego państwa strefy ochronnej czy inaczej nazywając strefy bezpieczeństwa w oparciu o państwa buforowe. Uzależnienie tych narodów i państw od ZSRR maskował on przyjmowanymi przez ruch komunistyczny hasłami ludowości. W Polsce nazwę "Polska Ludowa" zaczęto używać już w 1944 r., podczas gdy formalnie biorąc nazwa Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL) wprowadzona została w życie dopiero przez konstytucję z 22 VII 1952 r. Nazwa Polska Ludowa została przyjęta dość powszechnie mimo, że faktyczny stan rzeczy znów niewiele miał wspólnego z demokracją i władzą ludu. W tej sytuacji tak stan formalny, jak i faktyczny występujący w krajach demokracji ludowej od początku był ostro krytykowany i zwalczany przez przeciwników politycznych, a po jego upadku system ten został poddany totalnej krytyce.

Krytycy brali na ogół pod uwagę tylko fakt uzależnienia tych państw od ZSRR oraz realizowane w toku ich tworzenia represje wobec przeciwników politycznych. Rządom

ludowym odmawiano natomiast wszelkich pozytywnych zamiarów i dążeń oraz uczciwości politycznej. Nie dostrzegano ewolucji politycznej ani społecznych aspektów poczynań tych rządów. Zapominano, że rządy te powstały w określonej sytuacji politycznej i mimo, że na ich czele stali niekiedy komuniści, faktycznie z ideą socjalizmu czy komunizmu nie miały one wiele wspólnego. W Polsce zaś zapominano, że suwerenność utraciła ona już w XVII wieku, a nie dopiero pod władzą ludową. Niedoceniało pozytywnych elementów rewolucji dokonanej w latach 1944-1947. Dążenie do przekreślenia skutków tej rewolucji i całkowitego przywrócenia stanu sprzed wybuchu II wojny światowej może doprowadzić do ponownego zaostrzenia sytuacji i kolejnej rewolucji. Okresu lat 1944-1989 w Polsce nie można oceniać tylko wycinkowo w odniesieniu do tych 45 lat. Dzieje Polski Ludowej można zrozumieć i właściwie ocenić tylko na tle całej historii narodu i państwa polskiego.

2. Ewolucja państwa polskiego do 1939 r.

Państwo polskie istnieje już przeszło tysiąc lat. W okresie tym wiele razy zmieniał się jego obszar oraz przekształcały jego stosunki społeczne i narodowościowe; zmieniały się też jego ustroj polityczny i charakter. Państwo to miało swoje okresy świetności i załamań. Stopniowo ukształtowało się ono jako państwo wielonarodowościowe i wielowyznaniowe. Apogeum świetności osiągnęło w XVI w., by załamać się w XVII i upaść w końcu XVIII w. W XVII w. państwo polskie znalazło się w stanie kryzysu, podczas gdy obok niego powstały silne scentralizowane mocarstwa: Austria, Prusy i Rosja, które podzieliły Polskę. Dyskusje nad przyczyną załamania i upadku trwały cały XIX wiek. Uznano, że o upadku państwa zdecydowały tak jego niedomagania wewnętrzne, jak i zaborczość państw sąsiedzkich, tj. Austrii, Prus i Rosji¹. Państwa te przez wiele lat ściśle współpracowały ze sobą nie dopuszczając do odrodzenia państwa

¹ S. Arnold, R. Kołodziejczyk, I. Kostrowicka, M. Żychowski, Polska w rozwoju dziejowym. Pod red. S. Arnolda. Warszawa 1966; I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, Społeczeństwo polskie od X do XX wieku. Warszawa 1979; Dziejów Polski blaski i cienie. Opracował zespół pod red. M. Turskiego. Warszawa 1968; W. Kurkiewicz, A. Tatomir, W. Żurawski, Tysiąc lat dziejów Polski. Przegląd ważniejszych wydarzeń z historii i kultury pod redakcją A. Tatomira. Warszawa 1962; M. H. Serejski, Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne. Warszawa 1970.

polskiego. Odrodzenie to stawało się możliwe tylko na skutek przyczyn zewnętrznych, wyrażających się w konfliktach prowadzących do osłabienia państw zaborczych. Po raz pierwszy sytuacja taka powstała w czasie wojen napoleońskich w początku XIX wieku. Pogrom Austrii, Prus i Rosji doprowadził w 1807 r. do utworzenia Księstwa Warszawskiego. Była to tylko namiastka państwowości polskiej. Napoleon nie dopuścił do poszerzenia granic Księstwa oraz do jego pełnego usamodzielnienia. Mimo to odegrało ono wielką rolę w historii narodu polskiego. Powstanie Księstwa Warszawskiego spowodowało przekreślenie układów o rozbiorach Polski oraz umocniło nadzieję polskich elit politycznych na możliwość odbudowy państwa. Do czynu legionów polskich z czasów napoleońskich nawiązywało później wielu patriotów polskich wzywając do walki o odbudowę państwa².

Szczególną rolę w historii Polski spełnił jednak Kongres Wiedeński lat 1814-1815. Dokonał on nowego podziału ziem polskich tworząc nową namiastkę państwowości polskiej w postaci Królestwa Polskiego. Królestwo to uzyskało liberalną konstytucję, własny rząd oraz siłę zbrojną. Przeszło do historii jako tzw. Królestwo Kongresowe. Nie był to całkowicie samodzielny twór państwowy. Państwo to było powiązane unią personalną z cesarstwem rosyjskim. Każdorazowy car Rosji miał być królem Polski³. Z jednej strony postępował rozwój gospodarczy Królestwa, a z drugiej narastało uzależnienie od cara i jego namiestników. W listopadzie 1830 r. grupa podchorążych polskich szkół oficerskich zbuntowała się i, licząc na pomoc państw zachodnich, doprowadziła do powstania narodowego. Cara Mikołaja I zdeponowano. Państwa zachodnie nie przyszły jednak z pomocą, a car podjął z powstańcami wojnę, rozgromił armię Królestwa, zniósł jego konstytucję i wcielił do Rosji nie rezygnując jednak z tytułu Króla Polskiego⁴. W 1863 r. wybuchło następne powstanie polskie, które również

² B. Grochulska, Księstwo Warszawskie. Warszawa 1966; A. Zahorski, Z dziejów legendy napoleońskiej w Polsce. Warszawa 1971; H. Wereszycki, Sprawa polska w XIX wieku. W: Polska XIX wieku, pod. red. S. Kieniewicz. Warszawa 1977, s. 121-161.

³ M. Wawrykowa, Między pierwszą a drugą Rzeczpospolitą. Dzieje Polski 1795-1918. Warszawa 1976; P. Wandycz, Pod zaborami. Ziemie Rzeczypospolitej w latach 1795-1918. Warszawa 1974; J. Nowak, Kongres Wiedeński i Powstanie Listopadowe. Gniezno 1914.

⁴ J. Łojek, Opinia publiczna a geneza Powstania Listopadowego. Warszawa 1982; tenże, Szanse Powstania Listopadowego. Rozważania historyczne. Warszawa 1980; tenże, Wokół sporów i polemik. Lublin 1979; J. Nowak, Kongres Wiedeński...

zakończyło się klęską. Spowodowało ono dalsze represje carskie i ograniczenia na ziemiach polskich⁵.

W tej sytuacji większość polityków polskich wystąpiła przeciw idei powstań narodowych i wezwała społeczeństwo polskie do wzmożenia pracy codziennej nad wzmocnieniem gospodarczym zagrożonego przez rusyfikację i germanizację żywiołu polskiego; do pracy organicznej. Na pierwszy plan wysunięto ideę narodu i państwa narodowego. Naród polski zaś coraz bardziej wiązano z wyznaniem katolickim, nastawiając go przeciw prawosławiu i wyznaniom ewangelickim. Rozwijano walkę ideologiczną, ale szukano również współpracy politycznej i ekonomicznej z zaborcami. Współpraca ta w końcu XIX w. najdalej poszła w zaborze austriackim, czyli w Małopolsce (Galicii), gdzie Polacy uznali dynastię Habsburgów, podjęli współpracę z innymi narodami zamieszkującymi to państwo, a nawet weszli do rządów Austrii zajmując w nich ważne stanowiska do szefa rządu włącznie⁶. W zaborze rosyjskim Polacy mieli ograniczone możliwości awansu politycznego. Jednak wielu z nich poważnie wzbogaciło się i zajęło poważne stanowiska w gospodarce Rosji. Wielu Polaków służyło w armii rosyjskiej zajmując w niej wiele ważnych stanowisk⁷. Najgorzej było w zaborze pruskim, gdzie Polacy mieli bardzo ograniczone możliwości wzbogacenia się i awansu. Niemniej i tam arystokracja polska podjęła współpracę z dynastią Hohenzollernów zyskując wiele tytułów. Niemcy prowadziły jednak ostrą akcję germanizacyjną narażając się na konflikt z rosnącym w siły mieszczaństwem polskim⁸.

Perspektywy odbudowy państwa polskiego w końcu XIX wieku rysowały się bardzo niejasno. Polacy nie mogli marzyć o tym, że sami, własnymi siłami, państwo to odbudują.

⁵ S. Kieniewicz, Powstanie styczniowe. Warszawa 1972; tenże, Wizja Polski Niepodległej. W: Polska XIX wieku, s. 162-169.

⁶ S. Grodziski, W Królestwie Galicji i Lodomerii. Kraków 1976; tenże, Udział Polaków w centralnych organach austriackiej administracji i sądownictwa. Polacy w Austrii. Kraków 1976; W. Łazuga, "Rządy polskie" w Austrii. Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895-1997. Poznań 1991.

⁷ A. Chwalba, Polacy w służbie Moskali. Warszawa-Kraków 1999; I. Spustek, Polacy w Piotrogradzie 1914-1917. Warszawa 1966; A. Szwarz, Od Wielopolskiego do Stronictwa Polityki Realnej, Warszawa 1996; W. Toporowicz, Sprawa polska w polityce rosyjskiej 1914-1917. Warszawa 1973.

⁸ W. Jakóbczyk, Studia nad dziejami Wielkopolski, tom III: 1890-1914. Poznań 1967; Wybitni Wielkopolanie XIX wieku, praca zbiorowa pod red. W. Jakóbczyka, tom I-III. Poznań 1959; L. Trzeciakowski, Walka o polskość miast Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku. Poznań 1964.

Liczono na konflikt wojenny, który doprowadzi do nowych zmian w Europie. Konflikt taki rozgorzał latem 1914 r. Państwa zaborcze podzieliły się na dwa obozy militarne i podjęły ze sobą walkę. Był to fakt korzystny dla planów polskich elit politycznych. Liczono, że wojnę musi wygrać przynajmniej jedno z państw zaborczych. Jedni stawiali na Rosję, a drudzy na Niemcy. Społeczeństwo polskie było również podzielone. Polacy zaboru rosyjskiego w okresie tym armię rosyjską nazywali "naszą armią", a mieszkańcy Galicji gotowi byli walczyć w obronie monarchii Habsburgów. Także Polacy z armii pruskiej pisali listy z frontu nazywając armię pruską "naszą", a cesarza Niemiec "naszym Wilusiem". Idea odbudowy własnego państwa kształtowała się powoli. Część polityków sądziła, że państwo to może powstać znów tylko w sojuszu z jednym z zaborców. W łonie społeczeństwa polskiego wyłoniło się kilka orientacji politycznych. Tymczasem jesienią 1918 r. powstała trudna wcześniej do wyobrażenia sytuacja, okazało się, że wojnę przegrały wszystkie trzy mocarstwa zaborcze. Fakt ten stworzył możliwość nowego ukształtowania sytuacji w całej Europie środkowo-wschodniej. Możliwość ukonstytuowania własnych państw uzyskali nie tylko Polacy, ale również Czesi, Litwini, Estończycy, Łotysze, Słowacy, Słoweńcy, Węgrzy i inni⁹. Na krótki czas samodzielne państwo tworzyli też Ukraińcy. Każdy z tych ludów zmierzał do przejęcia maksymalnego obszaru wchodząc w konflikt z sąsiadami. Walka o granice państwa polskiego trwała kilka lat (1918-1921). Toczono ją na wielu frontach (Czesi, Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie i Niemcy). Najdłużej trwała walka o granicę wschodnią. Walka ta wywarła też silne piętno, tak na psychice narodu polskiego, jak i na stosunkach kształtujących się w tym czasie¹⁰. Odradzające się państwo polskie objęło też znaczne obszary zamieszkane w większości przez narodowości niepolskie, narażając się na ruchy odśrodkowe tych narodowości i krytykę ze strony mocarstw, które nie chciały uznać tak skonstruowanej granicy¹¹. Szczególnie krytycznie oceniano granice wschodnie Polski, ponieważ spowodowały włączenie w skład państwa wielu narodowości obcych. Odrodzone państwo

⁹ W. Balcerak, Powstanie państw narodowych w Europie środkowo-wschodniej. Warszawa 1974; H. Batowski, Rozpad Austro-Węgier 1914-1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne). Kraków 1982; A. Czubiński, Wewnętrzne i zewnętrzne przesłanki odbudowy niepodległego państwa polskiego. W: Polska Odrodzona. Poznań 1982, s. 7-43.

¹⁰ A. Czubiński, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza, charakter, znaczenie. Poznań 1978; tenże, Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918-1921. Opole 1993.

¹¹ J. Tomaszewski, Rzeczpospolita wielu narodów. Warszawa 1985.

polskie przetrwało w tych warunkach tylko 21 lat. Przez cały ten okres borykało się ono z wieloma kłopotami i trudnościami tak natury wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Powstało w 1918 r. jako Polska Ludowa. W 1919 r. ukształtowało się w postaci republiki demokratyczno-parlamentarnej. W maju 1926 r. Piłsudski dokonał jednak zamachu stanu i przejął władzę dyktatorską licząc, że w ten sposób opanuje trudności wewnętrzne i wzmocni państwo na zewnątrz¹². Rządy sanacji nie zostały uznane nie tylko przez komunistów, ale również socjalistów, ludowców, narodowych demokratów i niektóre partie tzw. mniejszości narodowych, które dążyły do oderwania się od Polski. Wobec tej opozycji stosowano ostre represje. Komuniści rządy te nazwali rządami bezprawia i terroru. Ostro je krytykowali endecy, ludowcy i socjaliści. Państwo było suwerenne, ale słabe ekonomicznie i politycznie¹³. Suwerenność mogło zachować tak długo, jak długo istniał system bezpieczeństwa stworzony po I wojnie światowej. Niestety rząd polski wraz z Niemcami i niektórymi innymi państwami podejmował działania zmierzające do osłabienia tego systemu zmierzając do likwidacji Czechosłowacji¹⁴.

We wrześniu 1939 r. armia polska została pobita, a obszar państwa polskiego został ponownie podzielony, nie po raz czwarty, jak piszą niektórzy publicyści i historycy, ale już po raz szósty. Przy czym przywódcy Niemiec i ZSRR zapowiedzieli, że Polska systemu wersalskiego nie zostanie już odbudowana. Myślano o odbudowie małego państewka polskiego na wzór Księstwa Warszawskiego z czasów napoleońskich. Państwa zachodnie popierały dążenia polityków polskich do odbudowy państwa, ale również bardzo okrojonego, szczególnie na granicy wschodniej. Granicy tej nigdy one nie

¹² A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*. Warszawa 1989; A. Garlicki, *Przewrót majowy 1926*. Warszawa 1978.

¹³ A. Czubiński, *Polska Odrodzona. Społeczne i polityczne aspekty rozwoju odrodzonego państwa polskiego*. Rozprawy i studia. Poznań 1982; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druga Rzeczpospolita. Gospodarka. Społeczeństwo. Miejsce w świecie (sporne problemy badań)*. Warszawa 1977; M. Leczyk, *Oblicze społeczno-polityczne Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1988; *Problemy Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1989.

¹⁴ H. Batowski, *Rok 1938 - dwie agresje hitlerowskie*. Poznań 1985, s. 434-435; E. Piotrowska-Orlof, *Kwestia słowacka w polskiej polityce zagranicznej w latach 1938-1939*. Rzeszów 1977; S. Stanisławska, *Wielka i mała polityka J. Becka*. Warszawa 1962.

aprobowali¹⁵. Natomiast rząd polski, który powstał we wrześniu 1939 r. na emigracji poddał totalnej krytyce rządu sanacji z lat 1926-1939, ale uznał konstytucję z 1935 r., głosząc, iż stanowi ona legalną kontynuację II Rzeczypospolitej; liczył nie tylko na odbudowę państwa w przedwojennych granicach, ale nawet na jego powiększenie terytorialne. Powstała więc kłopotliwa sytuacja wyrażająca się w wielkiej dysproporcji ambicji i możliwości. Politycy polscy przejawiali skłonność do megalomanii i nie liczenia się z możliwościami. Rząd gen. W. Sikorskiego próbował krytycznie ocenić rolę Piłsudskiego i sanacji oraz ograniczyć cechujące niektórych zwolenników powrotu do II Rzeczypospolitej chęć i brak realizmu politycznego, ale bez większych efektów. Pozycja rządu była słaba, ponieważ był on silnie zwalczany przez samych Polaków nie doceniających powagi sytuacji, w jakiej znalazło się państwo polskie¹⁶.

3. Geneza Polski Ludowej

Nadzieje społeczeństwa polskiego na ponowną odbudowę państwa wzrosły dopiero po uderzeniu Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 r. Dwaj zaborcy ponownie walczyli ze sobą. Można było liczyć, że jeden z nich zostanie pokonany. Politycy związani z rządem polskim w Londynie i jego przeciwnicy z obozu piłsudczykowskiego liczyli, że podobnie jak w 1918 r. wojnę przegrają oba walczące ze sobą kolosy i Polacy podobnie jak w 1918 r. znajdą się w sytuacji, gdy znów będą mogli decydować o swej przyszłości. Liczyli oni na wsparcie państw zachodnich, to jest Wielkiej Brytanii i USA. Natomiast ich przeciwnicy liczyli, że podobnie, jak w latach 1917-1921 Europa w całości ogarnięta zostanie rewolucją, która stworzy możliwość nowego ułożenia stosunków nie tylko politycznych, ale również społecznych. Przywódcy lewicy nawiązywali do tradycji

¹⁵ A. Czubiński, Miejsce Polski w niemieckich planach aneksji i podbojów 1914-1945. Opole 1991; 17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków. Kraków, 25-26 października 1933, pod red. H. Batowskiego. Kraków 1994; J. Tebinka, Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939-1945. Warszawa 1998.

¹⁶ E. Duraczyński, Rząd polski na uchodźstwie 1939-1945. Organizacja. Personalalia. Polityka. Warszawa 1993; S. Salmonowicz, Polskie państwo podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939-1945. Warszawa 1994; T. Kisielewski, Spory o ustrój Polski Niepodległej 1939-1943. Dokumenty. Częstochowa 1994.

ludowej; bardzo liczyli na zwycięstwo ZSRR i jego pomoc w przekształceniu sytuacji na ziemiach polskich.

Przywódcy państw zachodnich także liczyli na wykrwawienie się obu państw, ale w latach 1941-1945 postanowili wesprzeć ZSRR. Państwo to wydawało się słabe. Przeżywało ono wielką tragedię pod ciosami Wehrmachtu. Chodziło o to, by jak najdłużej wiązało ono siły niemieckie. Przywódcy ZSRR przyjęli zaproponowaną im pomoc i nie tylko się obronili, ale przeszli do kontrataku, zajęli w 1945 r. część Rzeszy Niemieckiej i zyskali rangę mocarstwa, które współdecydowało o losach nie tylko Niemiec, ale i całej Europy.

Pod naciskiem angielskim w 1941 r. rząd polski również nawiązał współpracę z ZSRR, ale nie rezygnował ze swych ambicji i planów. Współpraca miała ograniczony charakter. Oba rządy odnosiły się do siebie w sposób bardzo podejrzliwy. W tej sytuacji już w kwietniu 1943 r. doszło do konfliktu i rząd radziecki postanowił zaszantażować władze polskie. W dniu 25 IV 1943 r. ogłosił on, iż czasowo przerywa stosunki z rządem polskim, a następnie poinformował, że od pewnego czasu w ZSRR tworzy się alternatywny wobec rządu polskiego ośrodek państwowotwórczy w postaci Związku Patriotów Polskich (ZPP). Władze ZSRR żądały, by rząd polski uznał narzucony projekt granicy z Polską nawiązujący do angielskich propozycji z 1919 r. oraz usunął z rządu niektórych polityków uznanych przez ZSRR za wrogo nastawionych do tego państwa. Ponieważ rząd polski odmówił wykonania tych żądań, w ZSRR podjęto kroki zmierzające do zrealizowania swej linii politycznej wobec Polski w oparciu o ten alternatywny ośrodek. Sondażem próbnym była tzw. kwestia katyńska. W 1940 r. władze ZSRR poleciły rozstrzelać około 15 tys. polskich oficerów i urzędników państwowych internowanych przez Armię Czerwoną. W kwietniu 1943 r. Niemcy odkopali mogiły zamordowanych i fakt ten podali do publicznej wiadomości, oskarżając ZSRR o mord. Władze radzieckie zaprotestowały i oskarżyły Niemcy o dokonanie zbrodni oraz o próbę jej wykorzystania do rozbicia sojuszu państw zachodnich z ZSRR. Rząd polski nie uznał tej argumentacji i wystąpił z wnioskiem do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zbadanie sprawy. W tej sytuacji Stalin rząd ten oskarżył o współpracę z Hitlerem i działanie zmierzające do rozbicia koalicji wojennej. Przywódcy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, mimo że byli dobrze poinformowani o faktycznym stanie rzeczy przez stronę polską, uznali radziecki punkt widzenia i nie przyjęli niemieckich oskarżeń.

Sprawę zatuszowano w imię zachowania dobrej współpracy z ZSRR i jedności koalicji¹⁷. Fakt ten spowodował znaczną izolację rządu polskiego w łonie koalicji oraz umocnienie przeświadczenia Stalina, iż w kwestii polskiej ma wolną rękę, że nie musi liczyć się ze stanowiskiem rządu polskiego¹⁸.

W tej sytuacji w lipcu 1944 r. w ZSRR powołano do życia Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), który przewieziono do Polski i wsparto w jego dążeniu do przejęcia władzy na terenach przejmowanych przez Armię Czerwoną. Fakt ten napotkał na sprzeciw rządu polskiego i przeciwdziałanie Armii Krajowej (AK). W dniu 1 VIII 1944 r. władze polskie doprowadziły do wybuchu powstania w Warszawie zmierzając do tego, by wyzwolić stolicę przed nadejściem Armii Czerwonej i podać do publicznej wiadomości fakt, iż rząd polski istnieje i działa samodzielnie. Celu nie osiągnięto, ponieważ rząd ZSRR, zasłaniając się tym, iż wybuch powstania nie został z nim uzgodniony, uznał, że Armia Czerwona wyczerpała swe siły ofensywne i nie udzielił powstańcom odpowiedniej pomocy¹⁹. Po dwóch miesiącach dramatycznych walk powstanie zostało stłumione, a dowództwo AK poszło do niewoli niemieckiej osłabiając polskie państwo podziemne. Fakt ten ułatwił Stalinowi realizację jego planu. W październiku 1944 r. przeprowadził on konsultację z Churchillem i rządem polskim. Nie doprowadziły one do porozumienia i dały mu pretekst do przekształcenia PKWN w Rząd Tymczasowy.

Od 1 I 1945 r. Polacy mieli więc dwa rządy: w Londynie i w Warszawie²⁰. Niewątpliwie dotychczasowy rząd dysponował większymi wpływami w społeczeństwie. Odwoływał się do historii i głosił, iż jest kontynuatorem państwowości polskiej. Wspierał

¹⁷ Cz. Madajczyk, *Dramat katyński*. Warszawa 1989; *Zbrodnia katyńska*. Z prac polskiej części Komisji Partyjnych Historyków Polski i ZSRR. Warszawa 1990.

¹⁸ H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944-1948*. Warszawa 1999; J. Karski, *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919-1945. Od Wersalu do Jałty*. Londyn 1985.

¹⁹ A. Przygoński, *Stalin a Powstanie Warszawskie*. Warszawa 1994; J. K. Zawodny, *Powstanie Warszawskie w walce i dyplomacji*. Warszawa 1994; *Na oczach Kremla. Tragedia walczącej Warszawy w świetle dokumentów rosyjskich*. Warszawa 1994.

²⁰ K. Kersten, *Polska lat 1943-1948. Narodziny systemu władzy*. Warszawa 1984; *też*, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944-1956*. Londyn 1993; T. Żenczykowski, *Polska Lubelska 1944*. Warszawa 1987.

się o struktury państwa podziemnego, które w czasie okupacji zdobyło znaczne wpływy. Jesienią 1944 r. struktury te uległy jednak znacznemu rozkładowi na skutek klęski Powstania Warszawskiego i podziału Polski linią frontu.

Po stronie nowych władz opowiadały się jednak znaczne grupy społeczne i polityczne związane nie tylko z byłą partią komunistyczną czy nową PPR, ale również lewicą PPS i lewicą ruchu ludowego oraz uczestnikami konspiracji zbrojnej Armii Ludowej (Gwardia Ludowa) i Batalionów Chłopskich. Z ZSRR nadchodziła I Armia WP, która również liczyła się jako aktywna siła polityczna.

Komuniści i lewicowo nastawieni socjaliści szukali wsparcia ZSRR, ale jednocześnie bali się Stalina. Pamiętali los przywódców KPP z lat 1934-1938. Wielu z nich straciło wówczas życie. Rząd na emigracji szermował hasłem legalizmu i ciągłości władzy, ale był oddalony od kraju. Natomiast Rząd Tymczasowy był uzurpatorem związanym z ZSRR. Legitymował się natomiast wyniesionym z okresu przedwojennego krytycznym stosunkiem do II Rzeczypospolitej i programem reform społecznych zmierzających do demokratyzacji stosunków i podniesienia stopy życiowej ogółu ludności. Społeczeństwo polskie w czasie wojny uległo procesowi radykalizacji społecznej. Nawet osoby i grupy powiązane z rządem emigracyjnym sympatyzowały z niektórymi reformami podejmowanymi przez nowy rząd. Wielkie znaczenie miała przede wszystkim reforma rolna. Program jej wysuwano w okresie międzywojennym, ale nigdy go nie zrealizowano. Wiosną 1945 r. wielkiego znaczenia nabrała sprawa przejęcia i zagospodarowania wielkich obszarów zwanych w tym czasie ziemiami odzyskanymi. Wokół problemu przesunięcia granicy państwa toczyła się ostra dyskusja polityczna. To rząd ZSRR odebrał Polsce ziemie wschodnie i dawał w zamian ziemie na zachodzie i północy. Państwa zachodnie wspierając rząd polski w Londynie, ani nie broniły polskiej granicy wschodniej, ani nie deklarowały się wyraźnie za granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej. Fakt ten osłabiał pozycję starej władzy w polskiej opinii publicznej. Nowe władze organizowały też armię podejmującą bezpośrednią walkę ze zniechęconym okupantem hitlerowskim i dawały wielu ludziom możliwość wzięcia udziału w wojnie z bronią w ręku. Fakt ten miał dla wielu młodych ludzi wielkie znaczenie psychiczne.

Pozycja Stalina była na tyle silna, iż w toku konferencji w Jałcie w lutym 1945 r. mocarstwa zachodnie wyraziły zgodę, by w Polsce utworzyć nowy Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w oparciu o Rząd Tymczasowy, a nie rząd w Londynie. Rząd taki

powstał w czerwcu 1945 r. Udzieliło mu swego poparcia wielu polityków dalekich od komunizmu, jak np. b. premier rządu na emigracji S. Mikołajczyk, b. wicepremier ostatniego rządu polskiego przed wybuchem wojny E. Kwiatkowski, prof. UJ S. Kutrzeba czy wybitny działacz narodowej demokracji prof. dr S. Grabski. Nowy rząd został uznany przez wielkie mocarstwa, które tym samym zerwały swą dotychczasową współpracę z rządem emigracyjnym w Londynie.

Można przyjąć, że nowa władza w Polsce ukształtowała się na skutek wielu przesłanek. Najważniejszą z nich był fakt istnienia w społeczeństwie polskim sił politycznych skłonnych do reform społecznych i współpracy z ZSRR. Siły te liczyły na współpracę z ZSRR, ale nie na całkowite uzależnienie od tego mocarstwa. Liczyły one, że ratują sytuację tworząc nowe samodzielne państwo. W przeciwnym wypadku Polska mogła zostać przekształcona w kolejną republikę radziecką. Powszechnie szermowano straszakiem 17 republiki. Szczególną rolę spełnił jednak J. Stalin i związani z nim politycy radzieccy, którzy żądali zabezpieczenia granicy ZSRR przed nowym najazdem ze strony Niemiec poprzez utworzenie powiązanego z ZSRR państwa polskiego. Przejęli oni ziemie wschodnie Polski, ale zdecydowali też o uzyskaniu przez Polskę rekompensaty ze strony pokonanych Niemiec. Bez ich zaangażowania Polska nie uzyskałaby tak wielkiego przyrostu terytorialnego na północy i zachodzie. W ten sposób obszar państwa polskiego uległ zmniejszeniu nie o połowę, tylko o 77 tys. km². Przywódcy ZSRR nie byłiby w stanie przeprowadzić swych planów wobec Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej bez zgody ich ówczesnych sojuszników, to jest przywódców Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Przywódcy tych państw akceptowali te zmiany i aczkolwiek niechętnie, to jednak ulegli presji czy szantażowi Stalina. Przywódcy Anglii nie mieli wiele do powiedzenia, ponieważ Anglia była słaba. Natomiast Stany Zjednoczone w końcowej fazie II wojny światowej mogły śmiało przeciwstawić się Stalinowi, ale przywódcy ich nie uczynili tego, zabiegając o zachowanie dobrych stosunków z ZSRR²¹.

²¹ P. Eberhardt, Polska granica wschodnia 1939-1945. Editions "Spotkania"; P. Grudziński, Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta (1933-1945). Wrocław 1980; L. Pastusiak, Roosevelt a sprawa polska. Warszawa 1980; L. Zyblikiewicz, Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944-1949. Warszawa 1994.

4. Wojna domowa w Polsce lat 1944-1947

Wydarzenia społeczne i polityczne w Polsce lat 1944-1947 nosiły wszelkie znamiona rewolucji. Dokonane w ich toku zmiany miały rewolucyjny charakter. Obie zwalczające się strony czuły się pewne swych racji i były przekonane o słuszności swych poczynań. Wzajemnie oskarżano się o zdradę; obie zwalczające się strony korzystały z pomocy zewnętrznej. Nowy rząd korzystał z pomocy ZSRR, podczas gdy jego przeciwnicy korzystali z pomocy państw zachodnich, które faktycznie nadal dążyły do przejęcia Polski w swoją orbitę wpływów. Opozycja była w lepszej sytuacji, ponieważ Stany Zjednoczone były daleko i nie można było ich posądzić o chęć bezpośredniego zawładnięcia Polską. Natomiast ZSRR graniczył z Polską, stanowił kontynuację rządów Rosji, przejął część przedwojennego obszaru państwa i usiłował uzależnić to państwo od siebie. Ponieważ władza ludowa była słaba militarnie, wobec tego w walce z przeciwnikami korzystała z pomocy radzieckich służb bezpieczeństwa, które wprowadziły do Polski swoje dywizje i agendy, potwierdzając oskarżenie opozycji, iż okupacja niemiecka została zamieniona na okupację sowiecką. Akcja propagandowa opozycji była bardziej nośna i skuteczna. Natomiast wobec udziału wojsk NKWD w walce opozycja była słabsza militarnie. Walki trwały kilka lat i pociągnęły za sobą znaczne ofiary po obu stronach frontu. Szczególne ich natężenie wystąpiło w okresie poprzedzającym referendum ludowe z 30 VI 1946 r. oraz wybory do sejmu w styczniu 1947 r.²²

Obie strony uciekały się do podstępu i kamuflażu. Koła rządzące nasyłały do podziemia swoich agentów i prowokatorów. Naśladowano tutaj poczynania władz II Rzeczypospolitej w ich walce z komunistami i odśrodkowymi dążeniami mniejszości narodowych na kresach wschodnich państwa. W toku walk narastały dążenia i tendencje nacjonalistyczne, szczególnie nastroje antysemickie. Ponieważ w szeregach milicji, we władzach bezpieczeństwa publicznego i w partii rządzącej (PPR) znajdowało się wielu ludzi pochodzenia żydowskiego, koła prawicy społecznej sięgnęły do ukutej w okresie międzywojennym tezy o żydo-komunie, wzywając do bezwzględного zwalczania i

²² F. Gryciuk, P. Matusak, Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego państwa polskiego w latach 1944-1945. Wybór źródeł, tom I-II. Siedlce 1995; Zbrodnie NKWD na obszarze województw wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Materiały I Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Koszalin, 14 grudnia 1995, redakcja naukowa B. Polak. Koszalin 1995.

tepienia tak komunistów, jak i Żydów. W toku walk doszło do wielu pogromów. Do najbardziej głośnych należał pogrom w Kielcach w dniu 4 VII 1946 r. Władze odpowiedzialność za pogrom przerzuciły na koła opozycyjne²³. Natomiast opozycja pogrom uznała za prowokację ze strony władz, a nawet ZSRR²⁴. Pojawiły się też głosy twierdzące, że była to prowokacja ze strony syjonistów celem przyspieszenia wyjazdu Żydów z Polski do Palestyny²⁵. Śledztwo w tej sprawie nie zostało do dziś zakończone i sprawy dotąd przekonująco nie wyjaśniono. Do prowokacji dochodziło też na styku polsko-ukraińskim. Powstały też wykluczające się oceny tzw. Akcji "Wisła"²⁶.

Oskarżeń o prowokację było dużo. Część ich została wyjaśniona. W wielu przypadkach oskarżenia te okazały się jednak nie uzasadnione. Wielu ludzi aresztowano, skazano i stracono. Wielu wywieziono do ZSRR. Część z nich wróciła po latach. Wielu nigdy jednak już nie wróciło. Szacuje się, że w czasie tych walk w Polsce zginęło około 30 tys. ludzi²⁷.

Wojna domowa zakończyła się klęską opozycji. W istniejących wówczas warunkach nie mogła się ona skończyć inaczej. Było tu podobnie jak w czasie powstań narodowych lat 1830-1831, 1846, 1863-1864 czy powstania warszawskiego 1944 r. Dysproporcja sił była zbyt wielka, a sojusznicy wiele obiecywali, ale mało realizowali. Walki te miały taki sens jak przegrane powstania. Polacy lubią przegrane wojny i powstania. Służą one szerzeniu idei martyrologii narodowej, umacnianiu niechęci do Rosji i do mitycznie pojętego komunizmu.

Z punktu widzenia rzeczywistych interesów narodu ważniejszym było jednak przetrwać i wyzyskać istniejące warunki do umocnienia pozycji narodu i państwa. Czyniła

²³ Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946 roku. Dokumenty i materiały. Opracowanie i przygotowanie do druku S. Meducki i Z. Wrona, tom I-II. Kielce 1992.

²⁴ Tamże, tom II, s. 101-110; K. Kąkolewski, Umarły cmentarz. Wstęp do studiów nad wyjaśnieniem przyczyn i przebiegu morderstwa na Żydach w Kielcach dnia 4 lipca 1946 roku. Warszawa 1996.

²⁵ Tamże, s. 96; J. Orlicki, Z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918-1949. Szczecin 1983, s. 256-261. Polemicznie wobec tej sugestii wystąpił m.in. A. Sandauer, O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku. Życie Literackie 1981, nr 50, s. 5. Zob. też: J. Tomaszewski, Kwestia sumienia. Polityka 1984, nr 1 z I I 1984.

²⁶ G. Motyka, R. Wnuk, Pany i rezuny. Współpraca AK - WiN i UPA. 1945-1947. Warszawa 1997.

²⁷ A. Paczkowski, Z "Czarnej księgi komunizmu". System represji w Polsce 1944-1989. Rzeczpospolita. Dodatek tygodniowy nr 51 z 13-14 XII 1997, s. 13-16.

to tzw. lewica, a nie zwalczająca ją opozycja, która szukała nowych prześladowań i cierpień, by w ten sposób zapewnić sobie wpływy w społeczeństwie. Taki, a nie inny efekt końcowy wojny domowej lat 1944-1947 spowodował, iż Polska wraz z innymi krajami tzw. Demokracji Ludowej (KDL) na kilkadziesiąt lat znalazła się w sferze wpływów ZSRR. Była ona uzależniona od tego mocarstwa, chociaż stopień uzależnienia systematycznie słabł. Społeczeństwo polskie było narażone na proces tzw. stalinizacji i sowietyzacji, ale proces oddziaływania na psychikę narodu również systematycznie słabł. Złożyło się na to wiele przyczyn. Najważniejszą z nich był fakt, iż system stalinowski stanowił zaprzeczenie idei socjalistycznych. Stalin kompromitował socjalizm. Przemiany w duchu stalinowskim w Polsce trudne były do przeprowadzenia. Polska była dużym krajem i nie można było jej w pełni podporządkować ZSRR i szybko zrusyfikować.

5. Ewolucja stosunków w Polsce w latach 1947-1989

Ekspansja ZSRR w latach 1944-1947 spowodowała, iż państwa zachodnie postanowiły w końcu zahamować ją. Po długich dyskusjach i wahaniach w 1946 r. podjęto decyzje bardziej stanowczego wystąpienia w obronie amerykańskiej strefy wpływów. Przywódcy Stanów Zjednoczonych nie zdecydowali się na podjęcie wojny, jak tego oczekiwali przywódcy opozycji w kraju i emigracji polskiej, lecz podjęli tzw. zimną wojnę²⁸. Wojna ta miała głównie charakter ekonomiczny, ideologiczny i polityczny. W tej sytuacji Stalin postanowił bardziej skonsolidować swój blok polityczny. Jesienią 1947 r. w Szklarskiej Porębie w Polsce przeprowadzono obrady przywódców partii rządzących w krajach demokracji ludowej oraz partii komunistycznych ZSRR, Francji i Włoch. Powołano do życia Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych i przystąpiono do uzgadniania systemu politycznego tych krajów z ZSRR. W każdym z krajów demokracji ludowej przeprowadzono tzw. zjednoczenie ruchu robotniczego likwidując partie socjalistyczne i tworząc jedną partię rządzącą, którą formalnie uznawano za partię komunistyczną, chociaż w wielu przypadkach skupiały one ludzi władzy, a nie ludzi wyznających zasady komunizmu. W Polsce taką rolę spełniała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR). Celem zdyscyplinowania przywódców tych partii niektórych z

²⁸ W. Malendowski, *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*. Poznań 1994.

nich oskarżono o tzw. odchylenie od linii politycznej i represjonowano. W Polsce sekretarza generalnego PPR Władysława Gomułkę (1905-1982) w 1948 r. oskarżono o tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne i odsunięto od władzy, a następnie oskarżono o zdradę i uwięziono. Na czele PZPR stanął Bolesław Bierut (1892-1956), który był bardziej dyspozycyjny wobec władz radzieckich²⁹. Państwa demokracji ludowej musiały zrezygnować z przyjęcia amerykańskiej pomocy gospodarczej w ramach planu Marshalla i podjąć skoordynowane z ZSRR plany budowy ciężkiego przemysłu (industrializacja) i przebudowy wsi w oparciu o upaństwowienie ziemi (kolektywizacja). Administrację państw bardzo rozbudowano i scentralizowano. Stopniowo wprowadzano nowe konstytucje, zapowiadające budowanie podstaw socjalizmu. Manifest PKWN z 1944 r. nie zapowiadał budowy socjalizmu. Polska miała być państwem demokratycznym. Natomiast konstytucja z 22 VII 1952 r. zmieniła nazwę państwa na Polska Rzeczpospolita Ludowa i zapowiedziała zbudowanie podstaw socjalizmu, przez co rozumiano zaostrzenie walki z tzw. elementami niesocjalistycznymi i utworzenie tzw. dyktatury proletariatu. Podjęto akcję propagandową w celu indoktrynowania społeczeństwa polskiego. Zmiany te miały upodobnić państwo polskie do ZSRR, a społeczeństwo polskie do mieszkańców ZSRR. Miała to być rusyfikacja pod płaszczykiem tzw. sowietyzacji. W latach 1949-1955 społeczeństwo polskie przeżywało niezwykle trudny okres. Polityka represji godziła tak w bezpartyjnych, jak i partyjnych, tak w opozycję, jak i członków partii rządzącej³⁰.

Spółeczeństwo polskie nie dało się jednak zrusyfikować. Część ludności polskiej marzyła o ziemiach "za Bugiem" i ciążyła do wschodu, ale nie lubiła Rosji. Część natomiast czuła się szczególnie związana z kulturą Europy Zachodniej i w ogóle miała niechętny stosunek do wschodu, traktując go jako rezerwat barbarzyństwa. Z pogardą odnoszono się do tak prezentowanego socjalizmu. Stalinowskie wydanie socjalizmu w Polsce było niepopularne nie tylko wśród opozycji, ale również wśród nielicznej grupy pozostałych z pogromu stalinowskiego lat 1937-1938 komunistów. Szczególnie ostro zwalczali go byli socjaliści. W tej sytuacji w Polsce lat 1949-1955 realizowano nie budowę podstaw socjalizmu, lecz swoście pojęty kapitalizm państwowy. System ten nazwano tzw. realnym socjalizmem. Polska była krajem niechętnym ZSRR i od samego

²⁹ C. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*. Warszawa 1993; A. Garlicki, *Bolesław Bierut*. Warszawa 1994; A. Werblan, *Władysław Gomułka Sekretarz Generalny PPR*. Warszawa 1988.

³⁰ A. Garlicki, *Stalinizm*. Warszawa 1993; A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*. Warszawa 1991.

początku uchodziła za najsłabsze ogniwo tzw. Bloku Państw Demokracji Ludowej. Po śmierci Stalina w ZSRR nastąpił okres tzw. odwilży (1953-1956). W ZSRR toczyła się walka o władzę i koncepcję reform. W czasie XX Zjazdu KPZR w lutym 1956 r. Stalina i tworzony przez niego system poddano krytyce. Fakt ten spowodował poważne osłabienie spójności całego bloku. Społeczeństwo polskie skorzystało z tego i przystąpiło do reform. Na czele partii rządzącej ponownie stanął Gomułka, który nie dopuścił jednak do zbyt daleko idących zmian obawiając się, by nie skorzystali z tego Niemcy w RFN, którzy nadal nie uznawali nowej granicy zachodniej Polski. Część polityków polskich z Gomułką na czele traktowała sojusz z ZSRR jako gwarancję bezpieczeństwa i całości terytorialnej państwa. Fakt ten uznano za nową rację stanu³¹. Rządy Gomułki trwały 14 lat. Reformy lat 1955-1956 stopniowo wyczerpały swój nośny charakter. Polska, pozostając w ramach obozu państw socjalistycznych, odróżniała się znacznie od nich. Przywódcy ich ostro krytykowali ją za odstępstwa od przyjętego modelu państwa "socjalistycznego". Gomułka zrezygnował z narzucania wsi radzieckiego modelu gospodarki, bardziej niż w innych krajach liczył się z rolą kościoła, państwo nie miało tak scentralizowanego charakteru jak w NRD czy w Czechosłowacji, młodzież miała więcej swobody w organizowaniu się, szkolnictwo polskie było bardziej pluralistyczne. Wobec przeciwników politycznych nie stosowano kary śmierci³². Jednak w marcu 1968 r. w Polsce doszło do burzliwych wystąpień studentów³³. Latem tegoż roku wojsko polskie wzięło udział we wspólnej interwencji w Czechosłowacji³⁴.

W grudniu 1970 r. na Wybrzeżu doszło do masowych wystąpień przeciw podwyżce cen. Gomułka uznał ten fakt za przejaw wystąpień kontrewolucyjnych i polecił stłumić je

³¹ Przełomowy rok 1956. Praca zbiorowa pod red. E. Makowskiego i S. Jankowiaka, Poznań 1998.

³² A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski*, tom II: *Polska Ludowa (1944-1989)*. Poznań 1996, s. 325-438; *Działalność Władysława Gomułki. Fakty, wspomnienia, opinie. Wybór i opracowanie* W. Namiołkiewicz. Warszawa 1985; E. i B. Syzdkowie, *Cyrankiewicz. Zanim zostanie zapomniany*. Warszawa 1996; M. S. Wolański, *Polskie partie i organizacje polityczne w kraju wobec problemu niemieckiego w latach 1949-1969*. Wrocław 1986.

³³ J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*. Warszawa 1991.

³⁴ *Zaciskanie pętli. Tajne dokumenty dotyczące Czechosłowacji 1968 r. Wstęp i opracowanie* A. Garlicki i A. Paczkowski. Warszawa 1995.

przy pomocy wojska. Padło wielu zabitych i rannych³⁵. W tej sytuacji Gomułka został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska. Stanowisko przywódcy objął Edward Gierek (1913-2000). Ekipa Gierka wystąpiła z koncepcją większego zbliżenia państwa do modelu zachodniego. Opracowano plan rozwoju w oparciu o pożyczki zagraniczne z tzw. strefy dolarowej. Plan ten uległ zachwianiu już w 1973/74 na skutek kryzysu paliwowo-walutowego w świecie. Polska wpadła w pułapkę zadłużeniową³⁶. W 1980 r. doszło do nowych strajków i demonstracji, w czasie których utworzono NSZZ "Solidarność". Gierek musiał ustąpić. Miejsce jego zajął najpierw Stanisław Kania (1927), a następnie gen. Wojciech Jaruzelski (1923), który objął stanowisko szefa partii i rządu. Kryzys lat 1980-1981 objął wszystkie dziedziny życia³⁷. U podstaw panującego w krajach socjalistycznych systemu politycznego stała teza głosząca, że o polityce państwa decyduje partia rządząca. Był to system monopartyjny. Kryzysu tego w Polsce nie można było rozwiązać na drodze politycznej, ponieważ sąsiadujące z Polską państwa z ZSRR na czele nie chciały dopuścić, by Polska wyłamała się z obozu i przekształciła w państwo pluralistyczne. Obawiano się ingerencji tych państw, tak jak to miało miejsce w 1956 r. na Węgrzech czy w 1968 r. w Czechosłowacji. W tej sytuacji gen. Jaruzelski spowodował, iż Rada Państwa 13 XII 1981 r. wprowadziła w Polsce stan wojenny. NSZZ "Solidarność" i wiele innych organizacji zostało zdelegalizowanych. Stan wojenny trwał do lipca 1983 r. i nie doprowadził do pełnej stabilizacji władzy. Sytuacja w Polsce nadal była bardzo napięta. Znajdowała się ona w trudnej sytuacji ekonomicznej³⁸.

Dopiero kiedy w 1985 r. w ZSRR do władzy doszła ekipa M. Gorbaczowa, która wyrzekła się dawnej polityki ingerowania w sprawy wewnętrzne innych państw, przywódcy polscy z gen. Jaruzelskim na czele podjęli rozmowy z opozycją i w 1989 r.

³⁵ J. Nalepa, *Wojsko polskie w grudniu 1970*. Warszawa 1990; B. Seidler, *Kto kazał strzelać? Grudzień 1970*. Warszawa 1991.

³⁶ *U źródeł polskiego kryzysu. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarczego kraju w latach osiemdziesiątych*, praca zbiorowa pod red. A. Müllera. Warszawa 1985; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*. Londyn 1984.

³⁷ J. Pajestka, *Polski kryzys lat 1980-1981. Jak do niego doszło i co rokuje*. Warszawa 1981; J. B. de Weydenthal, B. D. Porter, K. Devlin, *Polski dramat 1980-1982*. Warszawa 1981; *U źródeł polskiego kryzysu...*

³⁸ W. Jaruzelski, *Stan wojenny... dlaczego?* Warszawa 1992; A. Kopeć, *Stan wojenny i co dalej? bdw; O stanie wojennym w sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej*. Warszawa 1987.

doprowadzili do obrad tzw. okrągłego stołu. W czasie tych obrad podjęto ustalenia, które zadecydowały o dalszym rozwoju wydarzeń w Polsce. W ich efekcie w czerwcu 1989 r. przeprowadzono jeszcze częściowo kontrolowane wybory do sejmu i demokratyczne do senatu. Wybory te obóz rządzący jednoznacznie przegrał. W związku z tym jesienią tegoż roku powstał rząd koalicyjny z Tadeuszem Mazowieckim (1927) na czele. Był to pierwszy w krajach demokracji ludowej rząd wybrany, a nie narzucony. Rząd ten podjął reformy zmierzające do demokratyzacji stosunków w Polsce, przywrócenia suwerenności państwa na forum międzynarodowym i wprowadzenia tzw. gospodarki rynkowej, to jest kapitalistycznej. Fakt przejścia do gospodarki kapitalistycznej początkowo kamuflowano zapowiadając tylko uzdrowienie gospodarki socjalistycznej. Dopiero po umocnieniu nowych władz nazwano rzecz po imieniu nie licząc się z konsekwencjami tego kroku. Zmiany te nie napotkały sprzeciwu ZSRR ani w aspekcie politycznym ani militarnym. W ślad za Polską w kierunku tym poszły więc pozostałe państwa bloku radzieckiego, który uległ procesowi demontażu politycznego. W 1990 r. przeprowadzono ostatni zjazd rządzącej dotąd partii (PZPR), który podjął decyzję o rozwiązaniu partii³⁹.

6. Bilans gospodarczy i społeczny PRL

W okres II wojny światowej Polska weszła biedna i zacofana. Zniszczenia wojenne były duże. Objęły one tak sferę życia gospodarczego, jak i duchowego. Wojna spowodowała poważne straty moralne.

Po wojnie, mimo trudnych warunków politycznych, dokonano odbudowy zniszczeń ekonomicznych, rozbudowano przemysł, zbudowano nowe miasta, przekształcono Polskę z drewnianej w murowaną i z rolniczej w przemysłowo-rolniczą, zlikwidowano analfabetyzm, rozbudowano system oświaty, rozbudowano szkolnictwo wyższe, stworzono przesłanki do rozwoju kultury masowej.

Wystarczy przypomnieć, że wydobycie węgla kamiennego w Polsce wzrosło z 38 mln ton w 1938 r. do 249 mln ton w 1985 r., produkcja energii elektrycznej wzrosła z 3 977 mln kWh w 1938 r. do 117 580 mln kWh w 1982 r., produkcja stali wzrosła z 1,5 mln ton w 1937 r. do 17,1 mln ton w 1987 r. Zbudowano przemysł maszynowy, budowy

³⁹ A. Andrusiewicz, *Polska 1980-1990. Kalendarz dekady przełomu*. Rzeszów 1995; A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-1995. Zarys historii politycznej Polski*. Kraków 1997.

okrętów, samochodowy, włókien sztucznych. Zlikwidowano zjawisko bezrobocia wprowadzając pełne zatrudnienie w wieku produkcyjnym. Do 1978 r. rozwijało się również budownictwo mieszkaniowe. Budowano 283 tys. mieszkań rocznie. Załamanie nastąpiło w 1979 r. Po 10 latach budowano o 1/3 mniej. Polska podjęła próbę zbudowania własnego przemysłu motoryzacyjnego. Rozwój ten nastąpił mimo hamującego działania opozycji, która wzywała do bojkotu poczynań władz.

Rozwój ten zahamował kryzys lat 1979/1980. Permanentne strajki i demonstracje spowodowały, że Polska nie mogła spłacić zaciągniętych pożyczek, modernizować zakładów produkcyjnych, ani realizować podstawowych zadań produkcyjnych. Polska straciła wiarygodność na forum międzynarodowym i zdobyte wcześniej rynki zbytu. Bilans handlu zagranicznego stawał się coraz bardziej deficytowy. Kryzys rozpoczęty w 1979 r. trwał pełne 10 lat. Kryzys taki może rozłożyć każdą, nawet najlepszą gospodarkę. W latach 1982-1985 wobec Polski zastosowano sankcje ekonomiczne. Odegrały one bardzo negatywną rolę w rozwoju gospodarki polskiej. Krytycy tej gospodarki popierali politykę sankcji. Ponoszą więc za jej skutki przynajmniej częściową odpowiedzialność.

W 1988 r. środki trwałe w gospodarce polskiej szacowano wg cen stałych na 94 biliony złotych. Szacowano, iż mimo trudności, w latach 1978-1988 powiększyły się one o około 38%. Niektóre urządzenia były już wyeksploatowane, ale inne były nowe.

Dochód narodowy wytworzony w cenach bieżących w 1988 r. wynosił 24 994,6 mld zł. Był on nadal niższy od dochodu wytworzonego w 1978 r. o około 0,7%. W przeliczeniu na 1 mieszkańca w cenach stałych był on niższy o 8,3%. Znaczna część majątku trwałego była zamrożona w inwestycjach i nie wykorzystana. Nakłady inwestycyjne w 1988 r. wynosiły 6,5 biliona złotych. Było to 25,1% dochodu narodowego podzielonego brutto. W cenach stałych nakłady te były niższe o około 10% od nakładów inwestycyjnych sprzed 10 lat (1978). Z ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe przeznaczono 30%, na kompleks żywnościowy 20%, na kompleks paliwowo-energetyczny 10%.

Na skutek dysproporcji w rozwoju gospodarczym na rynku inwestycyjnym panował brak równowagi. "Istotnym czynnikiem nierównowagi inwestycyjnej... pozostawała silna presja na wzrost inwestowania, wywołana wysokim zaangażowaniem z nie zakończone inwestycje, znacznym zużyciem przeważającej części majątku trwałego, skalą

niezaspokojonych potrzeb mieszkaniowych i niedorozwojem materialnym bazy usług społecznych".

W 1988 r. zaostrzyły się procesy inflacyjne. Wzrost cen w 1986 r. szacowano na 17,3%, w 1987 r. na 25,3% i w 1988 r. na 61%.

Coraz bardziej odczuwano też negatywne skutki zanieczyszczenia środowiska.

Władze polskie próbowały utrzymać współpracę w RWPG i nawiązać ją z EWG. Polska uzyskała status specjalnego gościa w Radzie EWG.

Liczba ludności w Polsce szybko rosła. Według spisu z 1946 r. liczyła ona 23,9 mln, w 1970 r. 32,6 mln, w 1978 r. 35,0 mln i w 1989 r. 37,9 mln mieszkańców. A więc w okresie 45 lat ludność Polski wzrosła o 14 mln, tj. mniej więcej o tyle, ile mieszkańców liczyła cała Czechosłowacja. W 1946 r. w miastach mieszkało 31,8%, a w 1989 r. już 61% mieszkańców państwa. Spośród 37,9 mln osób w 1989 r. 21,8 mln stanowili ludzie w wieku produkcyjnym. Udział ludności w wieku produkcyjnym w latach 1980-1989 obniżył się z 59,4% do 57,5%. Natomiast wzrósł udział osób w wieku przedprodukcyjnym (z 28,8% do 29%) i poprodukcyjnym (z 11,8% do 12,5%). W gospodarce polskiej w 1988 r. pracowało 17 831 tys. osób, spośród których 12 313 tys. pracowało w gospodarce uspołecznionej, a 5 518 tys. w gospodarce nieuspołecznionej.

Panujący wówczas system społeczno-polityczny zapewniał ludności stałą pracę i minimum egzystencji, bezpłatną oświatę, bezpłatną opiekę lekarską, wczasy i sanatoria, tanią książkę, szeroki dostęp do kultury masowej.

Prawo do pracy spowodowało zanik poszanowania pracy, powstanie ukrytego bezrobocia, demoralizację. Część załogi zasadę tę pochwałała, a część bezwzględnie zwalczała. Osoby przedsiębiorcze miały ograniczone możliwości wybiecia się. Był to system dla przeciętnych.

Dużo zamieszania spowodowała ówczesna polityka mieszkaniowa. Masy bezdomnych uzyskiwały tanie mieszkania. Z jednej strony mieszkań tych nie szanowano i substancja ich szybko niszczała. Z drugiej strony nie można było nastarczyć z budową nowych mieszkań. Budowano nowe domy, osiedla i całe miasta, a mieszkań wciąż było za mało. Nie ulega wątpliwości, że generalnie biorąc, w ciągu 45 lat sytuacja ludności poważnie polepszyła się. Nie ulega wątpliwości fakt, że problemu mieszkaniowego nie rozwiązano. Komplikowały sytuację takie zjawiska, jak duży przyrost naturalny i masowe przechodzenie ludności ze wsi do miast.

Proces urbanizacji dokonał się w Polsce z wielkim opóźnieniem i w sposób bardzo gwałtowny. Miał on swoje dodatnie, ale również ujemne strony. Wiązał się z procesem industrializacji i okresową pauperyzacją wsi. Wiązał się też z masową migracją wewnętrzną, procesem emancypacji kobiet, przemianami w świadomości ogółu ludności, a szczególnie młodzieży. W sumie spowodował poważne przekształcenie państwa, jego modernizację.

Poważną rewolucją było wprowadzenie powszechnych ubezpieczeń i opieki zdrowotnej. Na skutek rozbudowy służby zdrowia w 1988 r. w Polsce czynne były 672 szpitale ogólne i kliniczne, 6653 przychodnie i 3312 wiejskich ośrodków zdrowia. Na 10 tys. mieszkańców przypadało 21 lekarzy, 51 pielęgniarek i 6 położnych. Stan opieki lekarskiej znacznie się poprawił w stosunku do okresu międzywojennego i wojennego. Nadal był on jednak jeszcze słaby. Służba zdrowia była niedoinwestowana i słabo wyposażona. Bezpośrednio po wojnie uzyskała ona poważne sukcesy w walce o podniesienie higieny i zdrowotności społeczeństwa. Opanowano różne masowe epidemie, wydatnie zmniejszono umieralność niemowląt, przedłużono średnią długość życia ludzi w miastach i na wsi.

Jeśli w 1950 r. na 1000 nowo narodzonych dzieci umierało przeciętnie 111,2 to w 1970 r. 33,4, w 1980 r. 21,3, w 1985 r. 18,4 i w 1988 r. 16,1 dziecka. Jednak w Japonii, Finlandii, Szwecji na 1000 urodzeń umierało tylko około 6 niemowląt. Polska pozostawała nadal daleko w tyle za przodującymi krajami. Do 1970 r. trwał też proces wydłużania życia przeciętnego mieszkańca Polski, przy czym występowało zjawisko nadumieralności mężczyzn. Do 1970 r. przeciętna długość życia zaczęła się ponownie obniżać. W 1988 r. dla mężczyzn wynosiła ona 67,2, a dla kobiet 75,3 lat. Główną przyczyną zgonów były już nie gruźlica, lecz choroby układu krążenia (52,1%), nowotwory (19,4%), urazy i zatrucia.

Szczególne uwagę przywiązywano do rozwoju systemu oświatowego. W roku szkolnym 1988/89 w szkołach wszystkich typów i szczebli kształciło się 7,7 mln uczniów i studentów, tj. 20,4% ogółu ludności Polski. Z tego do szkół podstawowych uczęszczało 5,2 mln uczniów, do szkół niepełnych średnich, szkół średnich i policealnych 2,1 mln uczniów i do szkół wyższych 356,4 tys. studentów (w tym 272,5 tys. na studia stacjonarne). W Polsce czynne były 92 szkoły wyższe z 24 filiami i 42 punktami konsultacyjnymi. Liczba studentów w porównaniu do roku 1978 zmalała o 135 tys. osób.

W szkołach tych pracowało 59 tys. pracowników naukowych, w tym 3,8 tys. profesorów i 6,3 tys. docentów.

System szkolnictwa w Polsce był ostro krytykowany i często go zmieniano. W porównaniu do innych państw wytrzymuje on jednak krytykę. Studenci korzystali ze stypendiów i mieszkań w domach akademickich.

Osobny system oświatowy rozwijał Kościół rzymskokatolicki. Miał on 24 tys. tzw. punktów katechetycznych, 10 liceów ogólnokształcących, 61 seminariów duchownych (26 wyższych diecezjalnych, 25 wyższych zakonnych i 10 niższych) oraz 7 szkół wyższych (Akademia Teologii Katolickiej, KUL i 5 wyższych uczelni papieskich).

Do 1989 r. system uczelni kościelnych działał niezależnie od systemu państwowego. 30 VI 1989 r. podpisano umowę pomiędzy rządem PRL i Episkopatem o statusie wyższych uczelni papieskich oraz o trybie i zakresie uznawania przez państwo stopni i tytułów naukowych nadawanych przez te uczelnie.

Poważną rolę spełniała kultura. W 1988 r. w Polsce działały 74 teatry dramatyczne, 27 teatrów lalkowych, 19 oper i operetek oraz 31 filharmonii i orkiestr symfonicznych. W Polsce znajdowało się około 10 tys. bibliotek publicznych; księgozbiory ich liczyły 134 mln książek. Rozwijał się ruch wydawniczy. W przeliczeniu na 1 mieszkańca w Polsce wydawano 6,5 egz. książek. Wydawano dużo gazet i czasopism. Rozwijało się czytelnictwo. Czynnych było 16 tys. różnego rodzaju klubów, domów kultury, świetlic. Około 90% mieszkańców Polski systematycznie słuchało i oglądało telewizję. Natomiast frekwencja w kinach systematycznie spadała. W 1988 r. do kin uczęszczało około 50%, a do teatrów 10% ludzi⁴⁰.

Polska była krajem tolerancyjnym. Kościół rzymskokatolicki systematycznie rozbudowywał swoje wpływy. Obok niego funkcjonowało 46 różnych kościołów i wyznań nierzymskokatolickich, 11 niechrześcijańskich związków wyznaniowych. Czynne były kościoły i domy modlitw. Działały zakony.

W czasie 45 powojennych lat w Polsce powstało wiele wybitnych dzieł naukowych, literackich, filmowych, muzycznych itp. Artyści i uczeni polscy brali udział w życiu kulturalnym i naukowym świata, a kościół polski stanowił część kościoła powszechnego. W 1978 r. kardynał polski Karol Wojtyła z Krakowa został głową Kościoła

⁴⁰ A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945-1989)*. Poznań 1998; Nim będzie zapomniana. Szkice o kulturze PRL-u. Pod red. S. Bednarka. Wrocław 1997.

rzymskokatolickiego. Polska brała aktywny udział w działalności ONZ i jej organizacjach wyspecjalizowanych. Sportowcy polscy odnotowali wybitne sukcesy na wielu polach współzawodnictwa sportowego. Narzucone przez mocarstwa granice państwa okazały się bardzo stabilne. Przemiany lat 1989/90 prowadząc do restytucji stosunków przedwojennych w Europie nie naruszyły nowego systemu granic europejskich.

7. Kontrowersje w ocenach genezy, charakteru i roli Polski Ludowej

Kontrowersje na temat rewolucji lat 1944-1947 i Polski Ludowej wystąpiły już w końcowej fazie wojny. Publicyści związani z władzą ludową pisali o pozytywnych skutkach odsunięcia rzeszniczków klas posiadających od władzy, zachwalali reformy, jako posunięcie leżące w interesie narodu polskiego oraz sojusz z ZSRR, jako zjawisko gwarantujące bezpieczeństwo i pokój. Natomiast przeciwnicy władzy ludowej piętnowali zdradę i uzależnienie od ZSRR oraz ukazywali negatywne skutki reform. Do kryzysu lat 1980-1981 w kraju krytyka ta mogła ukazywać się tylko w tzw. II obiegu wydawniczym, to znaczy nielegalnie, poza cenzurą⁴¹. Kryzys 1980 r. spowodował osłabienie nadzoru władz państwowych nad ruchem wydawniczym, co zaowocowało powstaniem licznych wydawnictw półlegalnych, które specjalizowały się w publikowaniu opracowań krytycznie oceniających całościowo stosunków panujących w kraju. Negatywne oceny wypracowane na emigracji i w podziemiu krajowym zostały upowszechnione. W ogniu walki opozycji z władzą uzyskały one nimb prawdy zakazanej i były szeroko kolportowane. Obrady okrągłego stołu w 1989 r., a następnie zwycięstwo wyborcze opozycji ocenom tym nadały mocy urzędowej⁴².

Do tego czasu pod kontrolą cenzury w Polsce pisano tylko o martyrologii narodowej związanej z terrorem niemieckim wobec ludności polskiej. Komisja zajmująca się badaniem zbrodni wojennych nosiła nazwę: Główna Komisja Badania Zbrodni

⁴¹ A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918-1980*. Londyn 1983. Praca była wydawana wielokrotnie w drugim obiegu wydawniczym w Polsce i na emigracji. W. Bieńkowski, *Polska 1980 czyli rachunek partyjnego sumienia*. Warszawa 1981; T. Lępkowski, *Rewolucje polskie 1944-1982*. Warszawa 1983; M. S. Wolański, *Europa Środkowa i Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945-1975*. Wrocław 1996.

⁴² Zob. *Polemiki wokół najnowszej historii Polski (Materiały źródłowe)*. Zeszyt 1. Wybór: A. Magierska, A. Szustek. Warszawa 1984; *Spór o ocenę historii Polski powojennej (1944-1989)*, pod red. W. Ważniewskiego. Siedlce 1998.

Hitlerowskich. O zbrodniach radzieckich pisać nie było wolno. W tej sytuacji od 1989 r. przestano w zasadzie zajmować się zbrodniami hitlerowskimi i całą uwagę skierowano na badanie zbrodni radzieckich. Pisano o deportacjach radzieckich w czasie wojny i po wojnie, o zbrodni katyńskiej, o poczynaniach NKWD na ziemiach polskich⁴³. Powołano do życia ośrodek Karta który zaczął gromadzić dokumentację i publikować materiały na ten temat. Komisję badania zbrodni przemianowano na Komisję Badania Zbrodni na Narodzie Polskim. Liczbę ludności deportowanej w głąb ZSRR i na Syberię szacowano na 1,5-1,7 mln osób. Straty osobowe spowodowane przez ZSRR szacowano na 500 tys. osób.

Oceny i wnioski prezentowane przez koła lewicy społecznej związane z reformami z lat 1944-1947 uległy deprecjacji. Wielu historyków i publicystów związanych dotąd z obozem rządzącym zmieniło zdanie i podjęło krytykę systemu władzy. Jako neofici zabiegający o przyjęcie w szeregi nowo kształtujących się elit władzy i grup nacisku musieli wykazać się szczególną aktywnością w tropieniu grzechów starej władzy. Piętnowali oni zbrodnie okresu wojny domowej oraz różne grzechy i przewinienia władzy ludowej⁴⁴. O całym okresie Polski Ludowej modnym było pisać tylko w tonie krytycznym. Poszczególni publicyści i historycy prześcigali się w totalnej negacji popadając w ton bardzo jednostronny. W dużym stopniu wzorowano się na postępowaniu publicystów związanych z obozem rewolucji społecznej lat 1944-1947. Rzeczywistość społeczną widziano w uproszczony sposób tylko w kolorach czarno-białych. Barw pośrednich nie dostrzegano⁴⁵.

Szczególną rolę w rozwoju badań naukowych w tym duchu spełnili historycy stołeczni z Krystyną Kersten, Andrzejem Paczkowskim i Wojciechem Roszkowskim na

⁴³ S. Ciesielski, W. Wrzesiński, Uwagi o stanie badań nad dziejami powojennej Polski. W: Polska 1944/1945-1989. Studia i materiały. Warszawa 1995, s. 217-239; Polemiki wokół najnowszej historii Polski. Materiały źródłowe. Zeszyt I. Wybór: A. Magierska i A. Szustek. Warszawa 1994.

⁴⁴ Zob. K. Kersten, Polska lat 1943-1948..., teźże, Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska lat 1944-1956. Londyn 1993; M. Turlejska, Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944-1954. Londyn 1989; Jałta. Szkice i polemiki. Zbiór studiów pod red. M. Drozdowskiego. Warszawa 1996; Jałta z perspektywy półwiecza. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego..., pod red. S. S. Niciei. Opole 1995; Jałta wczoraj i dziś. Wybór publicystyki 1944-1985. Opracowali L. L. i Z. M. London 1985..

⁴⁵ A. Czubiński, Spory o II Rzeczpospolitą. Ewolucja poglądów publicystyki i historiografii polskiej na temat przyczyn odbudowy i znaczenia niepodległego państwa dla narodu polskiego. Poznań 1988.

czele. Uzyskali oni fundusze i zorganizowali zespoły badawcze, podejmujące zaniechaną dotąd problematykę związaną z polityką radziecką wobec Polski i systemem represji w Polsce. Roszkowski pod ps. Andrzej Albert już w latach 80-tych ogłosił bardzo w tym czasie popularną "Najnowszą historię Polski". Była ona wielokrotnie wznawiana i przez długi czas była bardzo popularna jako podręcznik informujący o wielu kwestiach niepublikowanych w wydawnictwach oficjalnych, cenzurowanych przez władze. W 1991 r. już pod własnym nazwiskiem opublikował w kraju "Historię Polski lat 1914-1990"⁴⁶. Natomiast Paczkowski ogłosił kilka tomów dokumentów i opracowań, informujących o panującym w Polsce systemie represji i służbie bezpieczeństwa. W 1995 r. opublikował też pracę syntetyczną pt. "Półwiecze dziejów Polski 1939-1989"⁴⁷. Obaj autorzy zostali przez nowe władze uhonorowani wysokimi nagrodami. Biorą oni udział w licznych audycjach radiowych i telewizyjnych popularyzujących nowe ujęcie najnowszych dziejów Polski. Bardzo aktywna była też K. Kerstenowa, która przystąpiła do wydawania periodyku pt. "Polska 1944/45-1989". Wydaje ona własne prace i bierze udział w dyskusjach nadawanych przez radio i telewizję. Pracę syntetyczną poświęconą Polsce Ludowej wydał też Jerzy Eisler. W duchu tym publikował historyk krakowski Antoni Dudek, Czesław Osękowski i inni⁴⁸. Obszerny podręcznik wydał też Andrzej Garlicki. Jest on jednak bardziej stonowany i refleksyjny niż wspomniane wyżej syntezy⁴⁹. Publikowano też tłumaczenia książek historyków zachodnich podejmujących tę problematykę⁵⁰.

Poszczególne czasopisma i redakcje telewizyjne przystąpiły do montowania dyskusji odbrazawiających historię PRL. Najbardziej aktywnie wystąpiły tygodniki: "Tygodnik Powszechny" i dodatek tygodniowy "Rzeczypospolitej" "Plus-Minus". Obie redakcje zorganizowały cykl publikacji pod tym samym tytułem "Spór o PRL". Przy czym

⁴⁶ W. Roszkowski (A. Albert), *Historia Polski 1914-1990*. Warszawa 1991.

⁴⁷ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1944-1989*. Warszawa 1995

⁴⁸ J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*. Warszawa 1991; A. Dudek, *Ślady Peerelu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*. Kraków 2000; Cz. Osękowski, *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*. Poznań 2000; S. Jankowiak, *Wielkopolska w okresie stalinizmu (1948-1956)*. Poznań 1995.

⁴⁹ A. Garlicki, *Historia 1939-1996/7. Polska i świat. Podręcznik dla liceów ogólnokształcących*. Warszawa 1997. Ostrą krytykę tego podręcznika zaprezentował Jerzy Rogowski w *Forum Życia* z 8-9 XI 1997 r. pt.: "Czyja historia?".

⁵⁰ Zob. np. P. Buhler, *Polska droga do wolności 1939-1995*. Warszawa 1999.

redakcja Tygodnika Powszechnego uzyskane tą drogą artykuły zebrała i wydała w samodzielnej książce pod redakcją historyka emigracyjnego Piotra Wandycza⁵¹. Zawiera ona 16 artykułów historyków, publicystów i ludzi kultury. W zasadzie reprezentują oni bardzo negatywny stosunek do minionej epoki. Redaktor Jerzy Turowicz podsumowując dyskusję stwierdził, że jeśli nawet w czasie 45 lat istnienia Polski Ludowej dokonano pewnych pozytywnych rzeczy, to dokonali tego mieszkańcy Polski, przeciętni ludzie, wbrew polityce władz, które im nie pomagały lecz przeszkadzały. "Oczywiście - pisze Turowicz - osiągnięcia te były rzeczywiste (...) Tylko że wspomniane osiągnięcia są nie tyle zasługą władzy ludowej, ile po prostu społeczeństwa, które własnymi rękami odbudowało kraj, a - po wtóre - gdyby nie ustrój polityczny Polski Ludowej oraz zależność od ZSRR, według wszelkiego prawdopodobieństwa, osiągnięcia te byłyby większe, szybsze i lepszej jakości. obrońcy PRL - pisze dalej Turowicz - wskazują na osiągnięcia w dziedzinie kultury. Istotnie, w owych latach powstało wiele dzieł wielkiej wartości, tyle tylko, że ich powstanie jest dziełem i zasługą niezależnych twórców-artystów czy naukowców, którym władza ludowa na ogół raczej przeszkadzała niż pomagała"⁵².

Po pierwsze, gdyby nie zależność od ZSRR, także komuniści stworzyliby inny ustrój. Ale takie były realia. Po drugie, domy twórcze, stypendia krajowe i zagraniczne, premie i różnego typu nagrody to na pewno nie zasługa artystów. Coś panu redaktorowi się pomieszało. Był on tak jednostronnie krytyczny jak jego poprzednicy z KC PPR w krytyce II Rzeczypospolitej w latach 1944-1948 i tak samo bolszewicko pryncypialny i bezceremonialny w argumentacji⁵³.

Podobny cykl artykułów zamieściła redakcja "Gazety Wyborczej", która okazała się nieco bardziej liberalna, ponieważ dopuściła do głosu niektórych przedstawicieli lewicy⁵⁴. Generalnie biorąc była ona jednak tak samo negatywnie usposobiona do realiów PRL jak

⁵¹ Spór o PRL. Wstęp Piotr S. Wandycz. Kraków 1996.

⁵² Tamże, s. 177.

⁵³ A. Czubiński, Spory o II Rzeczpospolitą...

⁵⁴ Zob. M. F. Rakowski, Nie ma chętnych do rozmowy. Gazeta Wyborcza z 5 X 1995; M. Gulczyński, Wygrać kompromis. Gazeta Wyborcza z 13 III 1996; tenże, Większość jest cnotliwa inaczej, tamże z 16 V 1996; A. Garlicki, Sześć lat z widmem, tamże z 30 I 1996. Polemikę z tezami Rakowskiego podjął J. Żakowski, Polityczne życie po życiu, tamże z 6 X 1995.

katolicy z "Tygodnika Powszechnego". Bardzo pryncypialne stanowisko zajęła też redakcja "Rzeczypospolitej", która dopuściła do głosu tylko swoją opcję polityczną.

W nawiązaniu do dyskusji toczonych w krajach Europy Zachodniej coraz częściej komunizm zaczęto porównywać z faszyzmem i nazizmem, głosząc, iż obie ideologie miały ten sam rodowód i ten sam charakter. Systemy polityczne faszyzmu i komunizmu stosowały rzekomo te same metody rozprawiania się z opozycją czy ludźmi inaczej myślącymi. W 1996 r. warszawska filia Fridrich Ebert Stiftung zorganizowała całoroczne sympozjum pt.: "Obrachunek z historią - wyzwanie europejskie". Materiały sympozjum zebrano i opublikowano w specjalnej książce. Zawiera ona 11 tekstów z referatami A. Paczkowskiego, K. Kersten, A. Friszke i B. Szackiej na czele⁵⁵.

W związku z dyskusją i jednostronnie negatywnymi ocenami twórców PRL jako agentów i zdrajców, redakcja "Trybuny" zorganizowała dyskusję pt. "Lewicowość i patriotyzm". Uczestnicy jej usiłowali dowieść, że poczynania lewicy także wychodziły z przesłanek patriotycznych. Tyle że znów dyskusja toczyła się w swoim gronie, którego przekonywać nie było trzeba. Zwolennicy przeciwnej opcji politycznej uchylili się w zasadzie od wypowiedzi na ten temat. Nakład pisma był niewielki, toteż niewielu ludzi zapoznało się z dyskusją. Tymczasem rzecznicy nowego kierunku dysponowali pismami wielonakładowymi oraz radiem i telewizją, która wyemitowała kilka programów historycznych. Na szczególną uwagę zasługuje program Dariusza Baliszewskiego pt. "Rewizja nadzwyczajna". Pod pozorem prostowania popełnionych przez historyków zafałszowań i nieścisłości oraz uzupełnienia wiedzy o sprawach nieznanych, podjęto rewizję wielu ocen historycznych z okresu wojny i okupacji oraz z okresu wojny domowej, jednostronnie oskarżając lewicę o zdradę, mordy, brak etyki i patriotyzmu. Żołnierzy polskich walczących na wschodzie nazwano "żołnierzami sowieckimi w polskich mundurach". Napiętnowano partyzantkę lewicową oraz gloryfikowano partyzantkę nacjonalistyczną NSZ. Audycje te wzbudziły fale protestów byłych uczestników walk z okresu II wojny światowej.

Bardziej subtelnie pomyślany został cykl audycji pt.: "Rzeczpospolita dwa i pół". W oparciu o rozmowy z wybitnymi uczestnikami wydarzeń autorzy usiłowali dowieść, że

⁵⁵ Zob. Ofiary czy współwinni. Nazizm i sowietyzm w świadomości historycznej. Warszawa 1997. Zob. też: S. Murzański, Między kompromisem a zdradą. Intelktualiści wobec przemocy 1945-1956. Warszawa 1993; B. Urbankowski, Czerwona msza czyli uśmiech Stalina. Tom 1-2. Warszawa 1998.

Polska Ludowa nie była w pełni państwem polskim i nie może pretendować do miana III Rzeczypospolitej, a co najwyżej do Rzeczypospolitej dwa i pół. Państwo było cały czas uzależnione od ZSRR, nie było suwerenne i reprezentowało interesów narodu polskiego. Audycję tę szybko zdjęto jednak z programu.

Koła nacjonalistyczne skupione wokół KPN, ROP czy ZChN szły jeszcze dalej i dowodziły, że nawet po 1989 r. Polska jest nadal uzależniona i nie samodzielna. Twierdzono, że okrągły stół był spiskiem komunistów z kołami masońskimi i syjonistycznymi w celu podtrzymania władzy komuny. Współpracę z rządami PRL piętnowano jako przejaw hańby⁵⁶. Żądano usunięcia osób podejrzanych o komunizm czy sympatie komunistyczne z administracji państwa i życia politycznego w ogóle. Wzywano do przeprowadzenia tzw. lustracji kadr i dekomunizacji życia politycznego⁵⁷. Rzecznicy lustracji i dekomunizacji uzyskali walne wsparcie zza oceanu w wystąpieniach b. szefa rozgłośni Radia Wolna Europa Jana Nowaka-Jeziorańskiego i prof. dra Zbigniewa Brzezińskiego oraz bpa Życińskiego i ks. J. Tischnera.

Pod presją tych ataków sejm w dniu 29 XII 1989 r. uchwalił nowelę do konstytucji z 1952 r. zmieniając nazwę państwa na III Rzeczypospolita. Okres Polski Ludowej (1944-1989) uznano za czarną dziurę w historii narodu polskiego, za okres niewoli, podobnie jak okres zaborów w XIX wieku. Rzecznicy dekomunizacji uzyskali wsparcie samego parlamentu. Był to parlament wybrany na mocy porozumień okrągłego stołu. Nazwano go "sejmem koncesjonowanym". Stara konstytucja z 1952 r. po nowelizacji pozostała jednak w mocy aż do 1997 r. W 1998 r. senat uchwalił uchwałę uznającą ciągłość prawną III Rzeczypospolitej z II Rzeczypospolitą. Okres Polski Ludowej wymazano z historii, ale niektórych ustaw tego okresu nie anulowano.

Kampania totalnego negowania roli i znaczenia Polski Ludowej dla dziejów narodu polskiego napotyka opór ze strony niektórych polityków i przywódców odrzucających ideę czarno-białego widzenia przeszłości. Szczególną rolę w procesie tym spełniają przede

⁵⁶ S. Murzański, *Między kompromisem a zdradą. Intelktualiści wobec przemocy 1945-1956*. Warszawa 1993; J. Trznadel, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*. Lublin 1990; *Komedianci. Rzec o bojkocie*. Opracował A. Roman przy współpracy M. Sabata. Warszawa 1990.

⁵⁷ J. Karpiński, *Desowietyzacja w III Rzeczypospolitej*. *Rzeczypospolita*. Dodatek tygodniowy, nr 33 z 19-20 VIII 1995, ks. S. Małkowski, *Wokół okrągłego stołu - w rocznicę zdrady*. *Nasza Polska*, nr 9 z 26 II 1997.

wszystkim byli czołowi przywódcy PZPR z gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele. Jest on osobą najczęściej i w sposób najbardziej brutalny atakowaną przez różnych publicystów fałszujących lub przeinaczających fakty. Szczególnie ostro atak ten prowadzono w związku z oskarżeniem o naruszenie konstytucji w związku z wprowadzeniem stanu wojennego w 1981 r.⁵⁸ Gen. Jaruzelski zabierał wielokrotnie głos w wielu kwestiach odpierając nieuzasadnione ataki lub wyjaśniając zawile kwestie historyczne. Występował najczęściej na łamach "Gazety Wyborczej", ale także na łamach "Trybuny" i innych pism. Drugą osobistością często zabierającą głos jest b. premier i ostatni I sekretarz KC PZPR Mieczysław F. Rakowski. Ogłosił on kilka książek oraz wielokrotnie zabierał głos w różnego rodzaju dyskusjach i pismach. W 1989 r. założył on miesięcznik społeczno-polityczny "Dziś", w którym publikuje wiele dokumentów do historii PRL oraz opracowań, tak historyków, jak i polityków, związanych z orientacją lewicową, jak np.: W. Baka, K. Barcikowski, M. Dobrosielski, J. Kaleta, Z. Sadowski, A. Werblan i inni. Czasopismo ma wysoki poziom, ale nakład jego jest dość niski. Dyskusja na łamach "Dziś" ma dość hermetyczny charakter i w kraju jest mało znana. Wątki historyczne podejmowały też tygodniki o orientacji lewicowej jak np.: "Przegląd Tygodniowy" i "Wiadomości Kulturalne" oraz gazeta codzienna "Trybuna". Są to również pisma mało nakładowe. Przedstawiciele lewicy nie są natomiast dopuszczani do radia i telewizji. Mimo to koła prawicowe oskarżają telewizję, iż jest opanowana przez koła lewicowe. Przez lewicę rozumieją oni raczej rzeczników liberalizmu spod znaku Unii Wolności. Spośród historyków i publicystów występujących przeciw jednostronnemu ujmowaniu historii PRL najczęściej zabierali głos byli członkowie PZPR, jak: Eugeniusz Duraczyński, Tomasz Nałęcz, Ryszard Nazarewicz, gen. Erwin Rozłubirski, Henryk Słabek, Eleonora i Bronisław Syzdkowie, Adam Schaff, Andrzej Werblan. Spośród publicystów nie związanych w przeszłości z PZPR w duchu tym występowali Aleksander Małachowski, Andrzej Micewski, Andrzej Garlicki, Franciszek Ryszka, Krzysztof T. Toeplitz, Janusz Rolicki. Spośród polityków i publicystów żyjących na emigracji na uwagę zasługują wystąpienia zmarłych w 2000 r. prof. dra Jana Karskiego, który zachowuje dużo obiektywizmu w ferowaniu ocen i wniosków historycznych oraz

⁵⁸ W. Jaruzelski, Stan wojenny... dlaczego?; Sąd nad autorami stanu wojennego. Opracowała A. Karaś. Warszawa 1993.

redaktora paryskiej "Kultury" Jerzego Giedroyca, który tak w aspekcie historycznym, jak i politycznym zajmował stanowisko w pełni naukowe i zobiektywizowane⁵⁹.

Autorzy ci i im podobni zachowują umiar w ocenach i starają się bardziej wszechstronnie ukazywać plusy i minusy Polski Ludowej oraz zależności Polski od ZSRR czy w ogóle zakres suwerenności państwa polskiego w historii.

Tymczasem historia nieubłaganie dostarcza nowych dowodów weryfikujących pochopne oceny i wnioski. W sierpniu 2000 r. obchodzono 20 rocznicę podpisania słynnych porozumień gdańskich. Stanowiły one podstawę mitu i legendy „Solidarności”. Okazało się, że po 10 latach rządów sił solidarnościowych wiele z wysuniętych przez ówczesną opozycję wniosków nadal czeka na swoją realizację. 10 rocznica obchodów przejścia władzy przez dawną opozycję także dostarczyła wiele materiału do smutnych refleksji.

Mit dobrej „Solidarności” poważnie zbladł. Coraz więcej osób zaczynało doceniać pozytywne aspekty dokonań lat 1945-1989⁶⁰. Śmierć Edwarda Gierka w 2001 r. spowodowała nową wielką dyskusję na temat dekady lat 80-tych. W pogrzebie Gierka wzięły udział tysiące ludzi, demonstrujących swoją ocenę jego polityki. Dawało to do myślenia wielu bardziej samodzielnie myślącym publicystom. W 2001 r. doszło do nowej dyskusji na temat historii najnowszej⁶¹. O nastrojach panujących w Polsce świadczy m.in. fakt, iż nie biorący dotąd udziału w polityce syn E. Gierka prof. dr Adam Gierek kandydując do senatu 23 IX 2001 r. uzyskał 180 tys. głosów, bijąc na głowę wielu znanych polityków.

⁵⁹ K. Pomian, Jerzy Giedroyć w historii Polski. Rzeczpospolita. Dodatek Plus-Minus, nr 253 z 28-29 2000, s. 2.

⁶⁰ R. Walenciak, Kto oszukał robotników? 21 sierpniowych postulatów to piękna, socjalistyczna utopia. Przegląd z 4 IX 1999; M. Nowak, Oni z Jastrzębia. Przegląd z 4 IX 2000; A. F. Wojciechowski, III czy IV Rzeczpospolita. Trybuna. Aneks z 3 XI 2000.

⁶¹ W. Pielecki, Listy gorące. Fenomen Gierka. Trybuna, nr 181 z 4-5 VIII 2001; M. F. Rakowski, Pragnął Polski nowoczesnej; tamże, Pomożecie - pomogliśmy. Rzeczpospolita. Dodatek Plus-Minus, nr 187 z 11-12 VIII 2001, s. 3; A. Werblan, Czasy Edwarda Gierka. Przegląd z 6 VIII 2001. Stanowisko krytyczne zajęli m.in.: J. Eisler, Zmarnowana dekada. Rzeczpospolita, nr 181 z 4-5 VIII 2001, s. 5; E. Skalski, O Gierku bez nostalgii. Gazeta Wyborcza z 4-5 VIII 2002, s. 18-19. Zob. też: Taki ludzki był. Dziesięć tysięcy osób żegnało wczoraj Edwarda Gierka, Rzeczpospolita, nr 181 z 4-5 VIII 2001.

Rzecz znamienna, iż przywódcy lewicy (SLD i UP) w zasadzie nie wzięli w niej udziału. Wykazali oni brak zrozumienia do historii. Nie utworzyli własnych ośrodków badawczych ani czasopism. Słabo popularyzowali prace wyjaśniające te skomplikowane kwestie. W kolejnych dyskusjach brali udział tylko niektórzy jej przedstawiciele, głównie b. premier Rakowski i socjolog prof. dr Jerzy Wiatr. Spośród członków UP bardzo aktywnie występował tylko felietonista „Przeglądu”, były wybitny działacz „Solidarności” A. Małachowski.

W 2000 roku Wydawnictwo Poznańskie opublikowało „Historię Polski XX wieku” niżej podpisanego. Autor podjął pierwszą próbę ukazania miejsca PRL w najnowszych dziejach narodu i państwa polskiego. Prasa i czasopisma lewicy nie umieściły recenzji tej książki. Natomiast J. Wiatr ogłosił obszerną, krytyczną recenzję w krytycznie do lewicy nastawionej „Gazety Wyborczej” pod tytułem „Historyk czy publicysta?”⁶².

Korzystając ze zmiany nastrojów Wiatr podjął własną próbę kreowania oceny historii najnowszej Polski. W Gazecie Wyborczej (nie w Trybunie) z 18-19 VIII 2001 r. ogłosił obszerny szkic polemiczny pt. „Spory o historię najnowszą”. W szkicu tym, nawiązał m.in. do mojej wcześniejszej książki z 1992 r. pt. „Dzieje najnowsze Polski. Część 2: Polska Ludowa 1944-1989” (Poznań 1992, s. 736). Z tezami Wiatra podjął zasadniczą polemikę Lesław Maleszka, który w tydzień później, w tej samej gazecie, ogłosił wielki szkic pt. „Pragmatyk na manowcach”. W ślad za innymi publicystami podjął modny problem podziałów politycznych na prawicę i lewicę, kwestionując zasadność tych podziałów. Polemista ten uznał, że prof. Wiatr błędzi po manowcach i nie wyjaśnia historii lecz ją gmatwa. Do dyskusji tej włączył się Jan Skórzyński, który w dodatku do Rzeczypospolitej (Plus - Minus z 1-2 IX 2001 r.) ogłosił także obszerny artykuł pt. „Polityka przeciw historii. Droga wiodła przez bramę Stoczni Gdańskiej, a nie przez wejście do gmachu KC”. Skórzyński oskarżył Wiatra, iż podejmuje oceny historii z pozycji politycznych. Czytelnik wczytujący się w ten artykuł może jednak dojść do wniosku, że to właśnie redaktor Skórzyński zajmuje postawę polityczną i podchodzi do historii najnowszej nie z pozycji historyka lecz aktualnego komentatora politycznego prasy prorządowej.

⁶² A. Czubiński, Historia Polski XX wieku. Poznań 2000; J. J. Wiatr, Historyk czy publicysta? Gazeta Wyborcza z 22 XI 2000.

Przy czym, feruje swe oceny nie znając w ogóle cytowanych przez Wiatra prac. Wiatr odwołuje się do mojej książki z 1992 r. podczas gdy Skórzyński imputuje mu odwołanie się do nowego, krytycznie przez Wiatra ocenianego opracowania z 2000 roku. Podobnie przedstawia się sytuacja w innych kwestiach. Czy rzeczywiście droga do wolnej Polski wiodła tylko przez bramę Stoczni Gdańskiej? Czy inne czynniki nie miały tutaj znaczenia i nie odegrały żadnej roli. Czy w ogóle robotnicy stoczni gdańskiej mogliby coś osiągnąć, gdyby nie zmiany zachodzące na forum międzynarodowym, do których przyczynili się też ludzie pracujący w tak nisko przez red. Skórzyńskiego cenionym gmachu? Skórzyński pisze w chwili, gdy coraz więcej osób zastanawia się, co właściwie robotnicy osiągnęli w tych latach⁶³.

Należy przyznać, że autorzy prac broniących mitów i stereotypów „Solidarnościowych” w ocenach swych są dość radykalni, jednostronni i mało wybredni⁶⁴. Czas jednak robi swoje i niektórzy z nich stopniowo dochodzą do nowych wniosków i stają się bardziej liberalni w ocenach. Były działacz NSZZ „Solidarność” A. Małachowski 17 VI 2001 r. napisał artykuł pt. „Apel w sprawie generała - prezydenta”. Skrytykował on bezceremonialne oceny minionych lat, a szczególnie nieuzasadnione ataki na prominentów okresu PRL z gen. W. Jaruzelskim na czele i wystąpił z apelem wzywającym do poszanowania pierwszego demokratycznie wybranego prezydenta RP. „Namawiam wszystkich uczciwych ludzi w Polsce - pisze A. Małachowski - by

⁶³ Zob. np. A. Garlicki, Mogło być inaczej. Gazeta Wyborcza z 31 VII 2001; A. Walicki, W objęciach utopii. Bilans „Solidarności” w oczach konserwatywnego liberała. Przegląd z 27 VIII 2001; 21 po 21 latach. Trybuna, nr 203 z 31 VIII 2001; Pamiętam ale nie wspominam. Z Lechem Wałęsą, w 1980 r. przewodniczącym MKS w Stoczni Gdańskiej, sygnatariuszem „porozumień gdańskich”, byłym przewodniczącym KK NSZZ „Solidarność” rozmawia Z. Wróbel. Trybuna, nr 203 z 31 VIII 2001, s. 3; A. Małachowski, Po co jedliśmy tę żabę? Przegląd z 2 VII 2001, s. 78.

⁶⁴ Zob. krytyczne wypowiedzi o historii PRL i pracach krytycznych wobec NSZZ „Solidarność”: A. Dudek, Miłośnicy peerelowskich sucharów. Komunistyczni propagandziści przebrani w togi uczonych - wciąż aktywni. Życie z 4 VIII 1999; Jedni chcieli zniszczyć „Solidarność” od razu, inni trochę poczekać. Z A. Dudkiem, historykiem z IPN rozmawia K. Groblewski. Rzeczpospolita, nr 203 z 31 VIII 2001; K. Orłoś, Kłopoty z cudem. Rzeczpospolita. Dodatek Plus-Minus, nr 35 z 1-2 IX 2001, s. 1; J. Skórzyński, Polityka przeciw historii. Droga do wolnej Polski wiodła bramą Stoczni Gdańskiej, a nie przez wejście do gmachu KC. Rzeczpospolita. Dodatek Plus-Minus, nr 204 z 1-2 IX 2001.

zbuntowali się wreszcie przeciw prymatowi polityki w tej drastycznej sprawie i proszę wysokie sądy, by służyły jedynie prawu”⁶⁵.

8. Wnioski końcowe

Kontrowersje wokół oceny Polski Ludowej mają zasadniczy charakter. Krytyka jej ma czysto polityczny charakter. Rzecznicy jej myślą w sposób ahistoryczny nie uwzględniając doświadczeń historycznych i posługują się mitologią zmierzającą do zohydzenia w opinii publicznej całego dorobku tego okresu historycznego w dziejach narodu polskiego, by uzasadnić swoje pretensje do pełnego przejęcia władzy jako rzekomo jedyni, "prawdziwi Polacy", patrioci i ludzie odpowiedzialni. Historycy ci skupili się w Instytucie Nauk Politycznych PAN, a następnie opanowali nowokreowany Instytut Pamięci Narodowej (IPN). Żądają oni przeprowadzenia lustracji ludzi inaczej myślących i dekomunizacji tych, którzy się z nimi nie zgadzają. Posługują się oni w ocenie uproszczoną, czarno-białą klasyfikacją nie uwzględniając ocen pośrednich⁶⁶. Tymczasem wszyscy Polacy mieszkający w Polsce w latach 1944-1989 narażeni byli na wpływy panującego wówczas systemu, wszyscy byli z nim w taki czy inny sposób z nim związani; w zasadzie wszyscy byli mu przeciwni i dekomunizacja powinna objąć wszystkich⁶⁷.

Teza o postkomunizmie i zagrożeniach powrotu do tego systemu jest wyssana z palca. Nikt o zdrowych zmysłach nie może dziś dążyć do przywrócenia tego, co było i odeszło raz na zawsze⁶⁸. Dekomunizatorzy prezentują się jako jedyni sprawiedliwi, którzy rzekomo ocalili ten system. Jest to daleko idące naciąganie prawdy historycznej. Nie

⁶⁵ A. Małachowski, Apel w sprawie generała - prezydenta. Przegląd z 25 VI 2001 r., s. 78.

⁶⁶ S. Bratkowski, Wyrwa w czasie. Rzeczpospolita. Dodatek tygodniowy, nr 41 z 14-15 X 1995; Z. Najder, Kultura fałszu. Tamże, nr 45 z 10-12 XI 1995; T. Bochwic, Z perspektywy klatki. Tamże, nr 53 z 2-3 III 1996; A. Paczkowski, Czy obrachunek został dokonany? Tamże, nr 77 z 30-31 III 1996.

⁶⁷ A. Budzyński, "Kolaboranci" czy pozytywni organiczni? Trybuna, nr 294 z 18 XII 1997; "Postkomunistyczni" są wszyscy. Z Krzysztofem Teodorem Toeplitzem, redaktorem naczelnym "Wiadomości Kulturalnych" rozmawia S. Jurkowski. Trybuna, nr 9 z 9 I 1998; E. Syzdek, Nie zgadzam się z Janem Nowakiem-Jeziorańskim. Biały bolszewizm zza Oceanu. Trybuna, nr 215 z 15 IX 1997.

⁶⁸ Zdelegalizować PRL? Z senatorem R. Jarzembowskim rozmawia Ewa Rosolak. Trybuna, nr 295 z 19 XII 1997. Negatywne skutki lustracji i dekomunizacji w Czechach i byłej NRD prezentuje: T. Rosenberg, Kraje w których straszny. Europa Środkowa w obliczu upiórów komunizmu. Poznań 1997.

Polacy wprowadzili zależność Polski od ZSRR i nie oni zerwali tę zależność. Decydującą rolę odegrały mocarstwa, które w 1944 r. doprowadziły do takiego, a nie innego ułożenia stosunków w Europie i w 1989 r. doprowadziły do generalnej zmiany w układzie sił i pozycji Polski. Przywódcy polscy mieli ograniczoną rolę do spełnienia. W latach 1944-1989 nie można było uzyskać suwerenności państwowej, ale można było wyzyskać powstałą wówczas sytuację na tyle na ile to było możliwe. Część Polaków podjęła tę próbę, co nie znaczy, że identyfikowali się oni z narzuconym Polsce systemem⁶⁹. W 1989 r. powstała możliwość odrzucenia tego systemu i przytłaczająca większość Polaków system ten odrzuciła, przy czym odrzucali go tak rządzący, jak i opozycjoniści i trudno dziś powiedzieć, którzy odegrali w tym zakresie większą rolę. Dopiero czas to pokaże. Odzyskując w 1989 r. niepodległość Polska też nie odzyskała pełnej suwerenności. Została ona uwikłana w inne zależności, niezależnie od złej czy dobrej woli klasy rządzącej. Fałszują historię ci, którzy nie dostrzegają zmian w położeniu Polski w latach 1944-1989. Inna była pozycja kraju w latach 1944-1947 - inna w latach 1948-1955, inna w latach 1956-1970 i jeszcze inna w latach 1970-1979. Różni byli też ludzie stojący na czele państwa. Niewątpliwie postawę ahistoryczną zajmuje ten, kto jedną miarą próbuje oceniać B. Bieruta, J. Bermana i H. Minca z Gomułką czy Cyrankiewiczem, inną miarą należy traktować Gomułkę, a jeszcze inną Gierka i Jaruzelskiego. Ludziom tym nie można zarzucić braku patriotyzmu i dobrej woli. Musieli oni działać w określonych warunkach i na swe możliwości warunki te wykorzystywać dla dobra narodu i państwa. Państwo to odegrało nie mniejszą rolę niż Księstwo Warszawskie czy Królestwo Polskie. Kiedyś twory te również ostro krytykowano. Z perspektywy czasu, który upłynął, dziś nikt już tego nie czyni. Dostrzegamy ich pozytywną rolę w dziejach.

Nie ulega wątpliwości, że Polska Ludowa była zależna od ZSRR, ale nie ma też wątpliwości, że była ona państwem polskim uznanym na forum międzynarodowym, że państwo to prawie pół wieku reprezentowało ten naród w świecie. Nie reprezentował go rząd na emigracji lecz rząd PRL. Zależność od ZSRR systematycznie malała, by w 1989 r. zniknąć całkowicie. Niewątpliwie cezura 1989 r. jest wyraźna, ale nie należy zapominać o innych pośrednich cezurach tego procesu. Nie ma też powodu, by wszystko to, co działo

⁶⁹ A. Micewski, Czyim państwem była PRL? Rzeczpospolita, nr 202 z 31 VIII 1994; J. Rolicki, Życie z garbem. Rzeczpospolita. Dodatek Tygodniowy, nr 53 z 6-7 I 1996. Zob. też: Polska pod rządami PZPR. Praca zbiorowa pod redakcją M. F. Rakowskiego. Warszawa 2000.

się w tym czasie w Polsce oceniać tylko z jednej perspektywy i jednoznacznie potępiać. Były w tym czasie niewątpliwie rzeczy złe, wymagające krytyki i potępienia, ale były też zjawiska dobre, zasługujące na uznanie z punktu widzenia interesów społeczeństwa polskiego. Nie ma też wątpliwości, że wielu ludzi tego okresu bardzo zasłużyło się dla narodu⁷⁰. Potępić można i należy tych, którzy popełnili konkretne zbrodnie czy przestępstwa kryminalne. Tych, którzy działali z korzyścią dla narodu należy uznać i pochwalić, ponieważ działali w szczególnie trudnym okresie i trudnych warunkach. Należy mieć na uwadze to, że w latach 1944/45 alternatywą nie było niepodległe i suwerenne państwo, lecz likwidacja tego państwa w ogóle. Tworząc Polskę Ludową politycy ówczesni działali na rzecz obrony interesów narodu, a nie przeciw niemu. Przeprowadzając rewolucję społeczną realizowali marzenia i programy wielu pokoleń rewolucjonistów i społeczników polskich. Wiele z tych reform, jak np. reforma rolna, upowszechnienie oświaty i kultury czy przejęcie i zagospodarowanie ziem poniemieckich nie zostały dotąd zakwestionowane. Głównym problemem spornym tych lat były granice państwa. Mimo obalenia narzuconego systemu granic tych nie obalono. W zasadzie nikt dziś ich nie kwestionuje. Są to granice bardziej korzystne dla państwa niż granice wywalczone z trudem po I wojnie światowej. Reforma rolna nie została przeprowadzona wbrew władzy, lecz właśnie z jej inicjatywy. Podobnie przedstawiała się sprawa z upowszechnieniem oświaty. Realizowano ją nie - jak pisze Turowicz - wbrew władzy, ale z jej inicjatywy. To samo można powiedzieć o wielu innych dokonaniach tego okresu.

Obraz minionych 45 lat jest bardziej złożony, niżli to się wydaje wielu jego krytykom. Przy czym krytycy ci występują z wielką zajadłością przyrównując różne dolegliwości spowodowane przez stan wojenny w latach 1981-1983 z dolegliwościami spowodowanymi wojną i okupacją hitlerowską lat 1939-1945⁷¹. Porównanie to jest wyrazem braku znajomości historii i obraża ludzi, którzy przeżyli II wojnę światową. Teza premiera J. K. Bieleckiego głosząca, że władza ludowa pozostawiła kraj bardziej zrujnowany niż okupant hitlerowski po wojnie wystawia temu panu świadectwo pełnego

⁷⁰ Zob. W. Janiurek, Nie wołać mnie z powrotem. Katowice 1991; J. Tejchma, Kulisy dymisji. Z dzienników ministra kultury 1974-1977. Kraków 1991.

⁷¹ A. Werblan, Przymusowa rewolucja. Dwa przełomy dziejowe: 1945, 1985. Przegląd Tygodniowy, nr... z 19 III 1997; tenże, Polski kryzys 1980-1982. Dziś, Przegląd Społeczny, nr 1 z 1998 r., s. 45-56.

ubóstwa umysłowego. Trudno z nią polemizować. Nie nadaje się ona do poważnej dyskusji.

Nie ulega wątpliwości, że w innych warunkach kraj ten w latach 1944-1989 mógł rozwijać się szybciej. Nikt tego nie neguje. Tylko że warunki były właśnie takie, a nie inne i nie było wówczas panów Bieleckich, by mogli te warunki zmienić. Nie ulega wątpliwości, że w tych trudnych warunkach odbudowano Polskę ze zniszczeń wojennych, przekształcono ją z rolniczej w przemysłowo-rolniczą, że stworzono warunki do liczebnego wzrostu narodu o 14 mln osób, że ludziom tym zapewniono pracę i minimum egzystencji, wreszcie w walce z narzucaną przez Stalina ideologią ukształtowano świadomość narodową tych milionów. Przy czym świadomość tą kształtowała nie tylko opozycja, ale również PZPR, która nigdy nie przejęła w pełni założeń marksizmu-leninizmu i w łonie partii komunistycznych Europy stale tworzyła coś innego, bardziej oryginalnego. W łonie tej partii przez cały czas jej istnienia występował silny nurt reformistyczny, bez którego w 1989 r. nie mogłoby dojść do Okrągłego Stołu i pokojowego przekazania władzy dotychczasowej opozycji. Wbrew temu co piszą domorośli historycy i rzekomi znawcy problemu w 1989 r. wcale nie było pewne czy transformacja ustrojowa dokona się tak bezboleśnie i bezkrwawo⁷². Zdecydował o tym przede wszystkim M. Gorbaczow w ZSRR, ale w znacznym stopniu także ekipa gen. W. Jaruzelskiego w Polsce. Gorbaczow przyznał, że doświadczenia wypracowane przez kierownictwo polskie były przez niego brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji globalnych w skali całego obozu, państw tzw. realnego socjalizmu⁷³.

W okresie tym ZSRR dysponował jeszcze dostateczną siłą, by przeciwstawić się zmianom zachodzącym w Polsce. Trudno sobie dziś wyobrazić co by się stało, gdyby do tego doszło. Ciekawe co pisałiby wówczas krytycy gen. Jaruzelskiego. Czy w ogóle mieliby możliwość pisania czegokolwiek?

Pierwodruk: Spór o ocenę historii Polski powojennej 1944-1989. Pod red. W. Ważniewskiego. Siedlce 1998, s.7-31; także A. Czubiński, Studia Ostatnie, Poznań 2009, s. 406-429; publikowana obecnie wersja została przez Autora zmodyfikowana w 2001 r.

⁷² Zob. Siła złego na pierwszego. Pierwszy premier III RP w rozmowie z E. Milewicz. Gazeta Wyborcza, 11-12 IX 1999.

⁷³ Z. Branach, Pierwszy grudzień Jaruzelskiego. Bydgoszcz 1998; W. Zabłocki, Stan wojenny w Małopolsce. Kraków 1994.